SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 10 maja 1951 r. Nr 110 (318) B Cena 15 gr.

Przygotowania do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, młodzież polska wiąże ściśle z NARODOWYM PLEBISCYTEM POKOJU

W czasie zebrań informacyjnych, obok spraw dotyczących III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, młodzi robotnicy, chłopi, uczniowie i studenci omawiają swój udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju, deklarując pomoc terenowym komitetom obrońców pokoju.

Z inicjatywy ZMP powstało w woj. **krakowskim** ponad 300 komitetów przygotowawczych do Zlotu Berlińskiego.

Pracami przygotowawczymi do Zlotu w woj. **olsztyńskim** kieruje ponad 200 zakładowych gminnych i szkolnych komitetów. Komitety takie powstały również we wszystkich miastach i powiatach.

*

Młodzieżowe zespoły artystyczne, spośród których najlepsze wezmą udział w manifestacjach berlińskich, przygotowują się obecnie do powiatowych zlotów eliminacyjnych. W woj. **olsztyńskim** przygotowuje się 40 młodzieżowych zespołów artystycznych.

We wszystkich zakładach pracy, szkołach i ośrodkach wiejskich woj. **katowickiego** intensywnie pracują zespoły artystyczne.

16 najlepszych grup pokaże swój dorobek artystyczny na zlocie powiatowym w **Gliwicach.** Zespoły te przygotowują na eliminacje powiatowe bogate programy polskich pieśni masowych, rewolucyjnych pieśni radzieckich i krajów demokracji ludowej. Liczne zespoły ćwiczą recytacje i tańce ludowe: polskie czeskie, węgierskie i radzieckie.

Młodzieżowe grupy artystyczne **Będzina, Sosnowca, Bytomia, i Zabrza** w występach swoich zobrazują dorobek kulturalny Ziemi Śląskiej. Przygotowują one m. in. charakterystyczne tańce i pieśni śląskie.

*

Na specjalnych zebraniach młodzież wybiera delegatów na powiatowe i miejskie zloty młodych bojowników o pokój i omawia przygotowania do Plebiscytu.

Uczestnicy wielkiego zgromadzenia młodzieżowego załogi huty **„Szczecin"** złożyli przyrzeczenie, że poświęcą wszystkie swe siły walce o pokój i wezmą czynny udział w pracy komitetów obrońców pokoju i grup agitatorów.

Delegatami na zlot miejski wybrano czołowego tokarza huty — **Mariana Sałamaja,** osiągającego 152 proc. normy, przodownika ZMP-owca **Janiszewskiego** oraz przodujących w pracy **Habrosia i Czyża.**

Na zebraniu wyborczym w Zakładach Sodowych w **Mątwach,** w którym uczestniczyło ponad 200 młodych robotnic i robotników wybrano na delegatów na miejski zlot: przodującą w pracy zawodowej i społecznej **Stefanię Wasilewską** oraz kierownika brygady produkcyjnej **Antoniego Byczyńskiego.**

Młody robotnik **Józef Pniewski** mówił:

„Całej polskiej młodzieży droga i bliska jest sprawa pokoju i walka o jego utrzymanie. Chcemy uczyć się i pracą budować szczęśliwe życie i dlatego złożymy podpisy na kartach Plebiscytu.

Młodzież gorąco manifestowała na cześć światowego ruchu obrońców pokoju i jego Chorążego — Józefa Stalina.

9 MAJA Dzień Zwycięstwa Armii Radzieckiej



Pierwsze dni maja 1945 roku...

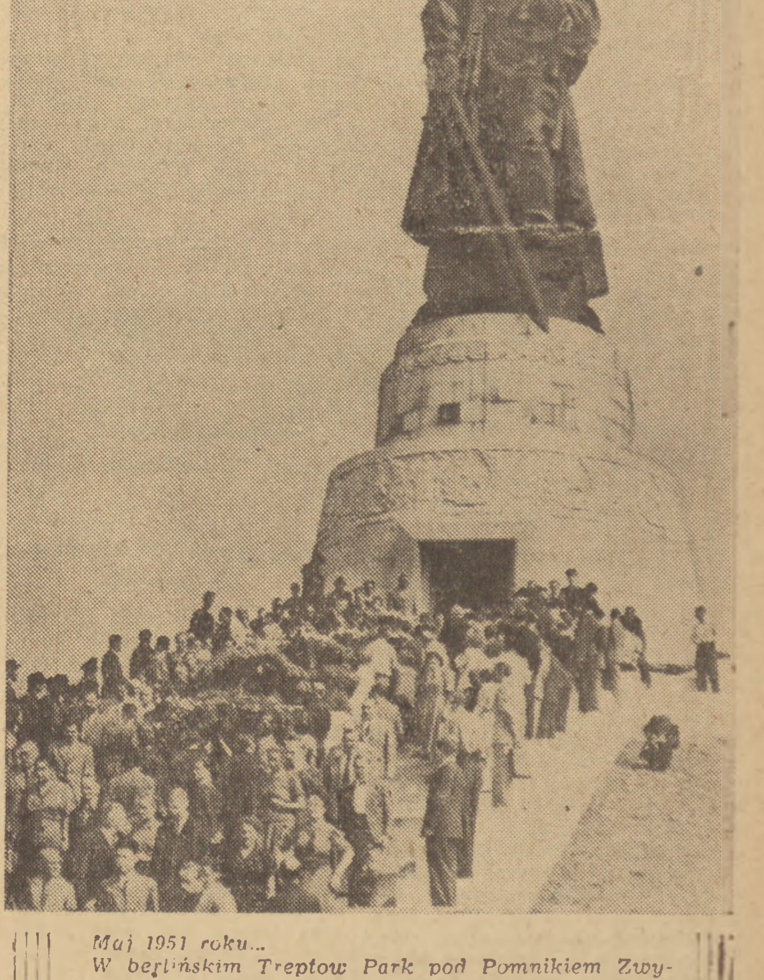
W stolicy faszyzmu — hitlerowskim Berlinie — grzmią strzały. Ulicę za ulicą, dom za domem, plac za placem wyrywają z hitlerowskich rąk żołnierze Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego. Za Stalingrad i Odessę, za Leningrad i Sewastopol, za Warszawę i Wrocław, za wszystkie krzywdy, za ruiny, krew i łzy! Coraz częściej pękały pierścienie obronne skoncentrowanych w Berlinie potężnych sił hitlerowskich. Z każdym strzałem zbliżała się chwila narodzin nowej epoki dla narodów Europy, dla narodu niemieckiego



Huraaaa!... Huraaaa!... radośnie wołali roześmiani czołgiści radzieccy. Niejeden z nich teraz tak samo radośnie się śmieje i tak samo radośnie woła — po zwycięskiej walce z normą na lśniącym traktorze. Tak samo brzmi teraz ten okrzyk na kołchozowych polach Ukrainy lub w nadwołżańskim stepie, jak brzmiał 6 lat temu w zdobytym, wyzwolonym Berlinie.



Schyliły się drzewca hitlerowskich sztandarów na Placu Czerwonym w Moskwie. Schyliły się przed Wielkim Stalinem — organizatorem zwycięstwa, kierownikiem walki z faszyzmem. Schyliły się przed człowiekiem, który niestrudzenie kieruje dziś walkę narodów o pokój.



Maj 1951 roku...

W berlińskim Treptow Park pod Pomnikiem Zwycięstwa leżą wieńce, stoją tłumy Berlińczyków. Stolica Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nowe państwo niemieckie, naród niemiecki czci dzień zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem, jako dzień wolności i pokoju.

Zwycięski żołnierz na Pomniku trzyma miecz opuszczony, chroni pieczołowicie tulące się do niego dziecko. Zwycięski żołnierz nie zawaha się podnieść miecza przeciwko tym, którzy odważą się targnąć na spokój tego dziecka, na jego radosny uśmiech

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA GOSPODARKI RADZIECKIEJ

są nowym wyrazem żywotnej siły ustroju socjalistycznego

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR o wynikach wykonania Państwowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1951 r.

Agencja Tass ogłosiła w dniu 8.V. br. komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w I kwartale 1951 r. Rozwój przemysłu i rolnictwa oraz rozwój obrotu towarowego w I kw. 1951 r. charakteryzują następujące dane:

I. Wykonanie planu produkcji w przemyśle. Przemysł wykonał plan globalnej produkcji w 100,2

Poszczególne ministerstwa wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej jak następuje (% wykonania planu kwartalnego za I kwartał 1951 r.):

Min. hutnictwa żelaza — 99%,

Min. hutnictwa metali kolorowych — 98%,

Min. przemysłu węglowego — 100,4%,

Min. przemysłu naftowego — 99%,

Min. elektrowni — 103%,

Min. przemysłu chemicznego — 103%,

Min. przemysłu elektrotechnicznego — 102%,

Min. przemysłu środków łączności — 102%,

Min. budowy maszyn ciężkich — 99,7%,

Min. przemysłu samochod. i traktorowego — 103%,

Min. budowy obrabiarek — 101%,

Min. budowy maszyn i przyrządów — 100%,

Min. budowy maszyn budowl. i drogowych — 103%,

Min. budowy maszyn transportowych — 103%,

Min. budowy maszyn rolniczych — 103%.

Min. przemysłu materiałów budowlanych ZSRR — 99%,

Min. przemysłu leśnego ZSRR — 89%,

Min. przemysłu papierniczego i drzewnego — 100%,

Min. przemysłu lekkiego ZSRR — 101%,

Min. przemysłu rybnego ZSRR — 108%,

Min. przem. mięsnego i mleczarskiego ZSRR — 98%,

Min. przemysłu spożywczego ZSRR — 102%,

Min. uprawy bawełny ZSRR — 97%,

Przedsiębiorstwa przemysłowe min. komunikacji — 95%,

Przedsiębiorstwa przemysłowe min. zdrowia ZSRR — 104%,

Przedsiębiorstwa przemysłowe min. kinematografii ZSRR — 105%,

Min. przemysłu miejscowego i Min. miejscowego przemysłu opałowego republik związkowych — 101%,

Spółdzielczość pracy — 102%.

Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w I kwartale 1951 r. o 18% w porównaniu z I kwartałem 1950.

II. Gospodarka rolna

Sowchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i kołchozy przystąpiły w br do wiosennych prac polnych, wyposażone jeszcze lepiej pod względem technicznym niż w r. 1950.

Bronowanie wiosenne i dodatkowe użyźnianie zasiewów ozimych zostały dokonane na znacznie większym obszarze niż w roku ubiegłym.

W południowych rejonach kraju zakończono pomyślnie siew upraw zbożowych. Odbywa się siew upraw jarych w rejonach strefy środkowej.

Siew upraw jarych przebiega w tym roku w krótszych terminach: do 5 maja 1951 r. zasiano upraw jarych na 5,5 miliona ha więcej niż w tym samym okresie w 1950 r.

Kołchozy, gospodarstwa leśne, ośrodki zakładania ochronnych pasów leśnych i sowchozy rejonów stepowych i leśno-stepowych europejskiej części ZSRR zasadziły i zasiały do dnia 1 maja 1951 r. ochronne pasy leśne na obszarze 700.000 ha tj. o 55.000 ha więcej niż do dnia 1 maja ubiegłego roku.

III. Rozwój obrotu towarowego

W I kwartale 1951 r. odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. W handlu państwowym i spółdzielczym sprzedano dla potrzeb ludności (w cenach porównywalnych) o 22 proc. więcej towarów, niż w I kwartale 1950 r. Jednocześnie sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła o 19 proc., a wyrobów przemysłowych o 25 proc.

Dokonana z dniem 1 marca 1951 r. w myśl uchwały rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego WKP(b) nowa, 4-ta z kolei, obniżka państwowych cen detalicznych artykułów spożywczych i towarów przemysłowych masowego spożycia spowodowała znaczny wzrost sprzedaży towarów w handlu państwowym i spółdzielczym.

Dzienna sprzedaż towarów w marcu 1951 r. w cenach porównywalnych zwiększyła się w porównaniu z lutym 1951 r. przeciętnie o 19 proc. Sprzedaż wędlin wzrosła o 20 proc., ryb i przetworów rybnych o 15 proc., tłuszczów zwierzęcych o 27 proc. mleka i nabiału o 33 proc., jaj o 75 proc., tkanin bawełnianych o 31 proc., tkanin wełnianych o 17 proc., wyrobów konfekcyjnych o 34 proc., obuwia skórzanego o 81 proc., obuwia gumowego o 25 proc., mydła toaletowego o 50 proc., szkła, porcelany i fajansu, mebli i odbiorników radiowych — przeszło półtorakrotnie, zegarków prawie dwukrotnie, rowerów i motocykli — przeszło pięciokrotnie.

W związku z obniżką państwowych cen detalicznych towarów masowego spożycia, ceny na rynkach kołchozowych w marcu 1951 r. uległy również obniżce w porównaniu z lutym 1951 r.

*

Prasa radziecka poświęca artykuły wstępne wynikom wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w I kwartale 1951 r.

Wyniki wykonania 5-latki powojennej i planu I kwartału 1951 r. — stwierdza w artykule wstępnym dziennik **„Prawda"** — świadczą dobitnie, że z kwartału na kwartał, z roku na rok rozwija się coraz bardziej gospodarka naszego kraju.

W r. 1950 globalna produkcja całego przemysłu radzieckiego przekroczyła o 73 proc. poziom 1940 r. W br. przemysł radziecki dokonał nowego kroku naprzód. Kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 100,2 proc. **Globalna produkcja przemysłu radzieckiego w pierwszym kwartale 1951 r. wzrosła o 18 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem r. 1950.** Ofiarnie pracują dla dobra ojczyzny pracownicy socjalistycznego rolnictwa.

Wspaniałe osiągnięcia w rozwoju gospodarki radzieckiej — pisze dalej „Prawda" — **są nowym, jaskrawym wyrazem żywotnej siły radzieckiego ustroju socjalistycznego i jego niezmiernej wyższości nad ustrojem kapitalistycznym.**

Festiwal w Berlinie będzie potężną demonstracją młodzieży świata na rzecz pokoju

Wywiad z sekretarzami SFMD

Sekretarze generalni Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej **Jacques Denis** i **Bert Williams** na konferencji prasowej w Budapeszcie omówili przygotowania do III Światowego Festiwalu Młodzieży w Berlinie.

W Festiwalu — oświadczył **Denis** — weźmie udział 2-milionowa rzesza młodzieży niemieckiej oraz 25.000 przedstawicieli z innych krajów. **Festiwal będzie potężną demonstracją młodzieży świata na rzecz pokoju.**

Młodzież niemiecka — stwierdził **Bert Williams** — **czynił wszystko, aby godnie przyjąć uczestników Festiwalu.** Podczas Festiwalu wystąpią zespoły artystyczne poszczególnych krajów. Ze Związku Radzieckiego na Festiwal przybędzie 1.500 komsomolców. Chiny Ludowe reprezentować będzie kilkuset osobowa delegacja.

Na pytanie: „Dlaczego podpisuję Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju i żądam zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami?" *odpowiadają:*

ZOFIA NAŁKOWSKA



to znana pisarka polska, autorka szeregu wybitnych powieści — „Granica", „Romans Teresy Hennert," i „Węzły życia".

„Podpiszę wezwanie do zawarcia układu pokojowego między pięciu mocarstwami

przez pamięć na zniszczenie dzieł pracy ludzkiej i ludzkiego natchnienia, spowodowane ostatnią wojną.

i na nieprzebrane cierpienie, zadane w czasie tej wojny ludziom przez ludzi.

Zofia Nałkowska

MIECZYSŁAWA ĆWIKLIŃSKA



to najwybitniejsza artystka komediowa, odtwórczyni wielu niezapomnianych postaci w komediach klasycznych i współczesnych.

„Podpisuję Kartę Plebiscytu Pokoju, bo — wierzę żarliwie, że skoncentrowana wola milionów ludzi, to potęga, która do wojny nie dopuści. Dlatego wszyscy — starzy i młodzi złączmy nasze siły a wywalczymy pokój — tym samym życie i szczęście.

Mieczysława Ćwiklińska

Depesze gratulacyjne z okazji VI rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji

Z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, Prezydent RP — **Bolesław Bierut,** Prezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz** oraz Minister Spraw Zagranicznych — **Stanisław Skrzeszewski** wysłali następujące depesze:

Pan Klement Gottwald
Prezydent Republiki Czechosłowackiej
Praga

Z okazji szóstej rocznicy Wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterską Armię Radziecką ślę Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze gratulacje.

W imieniu narodu polskiego i własnym życzę bratniemu narodowi czechosłowackiemu sukcesów w dalszej walce o budowę socjalizmu i ugruntowanie trwałego pokoju.

BOLESŁAW BIERUT

Pan Antoni Zapotocky
Prezes Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej
Praga

Z okazji szóstej rocznicy Wyzwolenia Czechosłowacji przez niezwyciężoną Armię Radziecką ślę Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze gratulacje

Historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej nad najeźdźcą hitlerowskim stworzyło dla narodów Czechosłowacji wspaniałe możliwości rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Życzę bratniej Czechosłowacji dalszych osiągnięć na drodze do socjalizmu i w walce o trwały pokój, której przewodzi Wielki Związek Radziecki.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Pan Viliam Siroky
Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych
Republiki Czechosłowackiej
Praga

W dniu szóstej rocznicy Wyzwolenia Czechosłowacji przez niezwyciężoną Armię Radziecką przesyłam Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia owocnej pracy nad dalszym pogłębieniem polsko - czechosłowackiej przyjaźni i współpracy jako poważnego wkładu w sprawę zachowania trwałego pokoju.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI

Szósta wiosna pokoju

6 lat temu, w maju, przedstawiciele zdruzgotanej przez wojska radzieckie armii hitlerowskiej zgłosili gotowość bezwzględnej kapitulacji.

6 lat temu, w maju, umęczeni bojem czerwonoarmiści pisali węglem na gruzach Reichskanzelei: „przyszliśmy z mieczem, aby oduczyć Niemców od miecza".

Wojskowe kuchnie zaczęły wydawać głodnym berlińczykom pierwszy chleb.

II wojna światowa zakończyła się.

Szósta wiosna mija od tego dnia, na który długo czekała ludzkość. Na naszej ziemi, gdzie zmieszały się prochy 6-ciu milionów zabitych i pomordowanych, nad którą przeszły tragedie pacyfikacji, na ziemi, którą użyźniła krew przeszło miliona żołnierzy radzieckich, słowo — zwycięstwo — nabierało specjalnej treści.

Zwycięstwo — a więc pokój. Pokój — a więc odbudowa.

Któż z nas nie pamięta tych tłumów ludzi różnych zawodów, wieku i płci, którzy szli w dzień po zwycięstwie wyciągać z gruzów fabryk maszyny, pompować wodę z zatopionych szybów Zagłębia, uprzątać zawalone gruzem ulice i place.

Nikt jeszcze wtedy nie słyszał o Pstrowskim, nikt nie marzył o Nowej Hucie, przez myśl nikomu nie przeszło, że w kilka lat później Mariensztat zaświeci białymi ścianami — ale dla wszystkich było jasne: musimy odbudować!

Dziś, w 6 lat od zwycięskiego zakończenia wojny, mamy już za sobą ciężkie dni trudu robotników, którzy w owe dni o kawałku chleba budzili do życia swoje fabryki.

Dziś górnikom Śląska, murarzom Warszawy, tkaczom Łodzi pomagają nowe, wspaniałe maszyny, dla nich — dla wszystkich ludzi pracy rosną w niespotykanym dotąd tempie jasne mury osiedli, ich dzieci — syte i roześmiane — napełniają gwarem najpiękniejsze zakątki naszego kraju.

Nawet najwięksi malkontenci w Polsce, którzy jeszcze przed kilkoma laty ponuro liczyli lata, potrzebne — ich zdaniem — na wywiezienie setek tysięcy ton gruzów zniszczonej Warszawy, dziś stoją godzinami z zadartymi głowami pod budowami MDM — rzekłbyś — wzrokiem popychają olbrzymi dźwig, który zastępuje pracę kilku dziesięciu ludzi i długo mogą nad wywieszoną tablicą współzawodnictwa dyskutować nad tym „jacy murarze są lepsi" — warszawscy czy śląscy.

Budujemy. Domy i fabryki. Muzea i szkoły. Parki i nowe wsie. Ludzie budują dla ludzi.

Szósta wiosna Pokoju.

Niedawno, przemawiając w Kongresie amerykańskim niejaki pan Poage oświadczył: „Możemy zapewnić naszych sojuszników, że doskonale wywiążemy się z zadania zniszczenia środków komunikacji, produkcji, o wiele lepiej, niż jakakolwiek armia, która przebiegła to terytorium (Europy — przyd. red.) w ciągu ostatnich dziesięciu stuleci... Zniszczymy wszystko..."

Autor tych iście hitlerowskich pogróżek nigdy pewnie nie mieszkał tak, jak kilka lat temu chłopi Zamojszczyzny, latem i zimą z małymi dziećmi w wykopanych po prostu w ziemi jamach. Nie zna też pewnie — bo i skąd może znać — radości mieszkania w nowym, pachnącym tynkiem i świeżym drzewem, domu zbudowanym wielkim trudem, wielkim nakładem sił i pieniędzy. Jego radość — to radość niszczenia — nie budowania.

Nie przeżył — bo i skąd że — śmiertelnego strachu wdowy po więźniu oświęcimskim — Lucyny Skryband, której gestapowiec chciał wyrzucić przez okno dziecko. Jego strach — to strach przed sprawiedliwym gniewem ludów.

Nie wie — bo wiedzieć nie może — jak smakował skąpo wydawany kartkowy chleb robotnikom Pafawagu, którzy nie czekając na nic — gołymi rękoma w pierwszych dniach po wojnie wyciągali z gruzów maszyny, by je co rychlej uruchomić.

Powinien jednak wiedzieć, i pan Poage — pomniejszy SS-man amerykański i ci, którzy panu Poage płacą za powtarzanie przemówień Goebbelsa w angielskim języku, że dla milionów matek, chłopów, murarzy, metalowców w Polsce sprawa Pokoju jest sprawą najbliższą, najświętszą — zbyt wielką cenę zań zapłacili, by mogli pozwolić na realizację po raz drugi hitlerowskich pogróżek.

Nasza Ojczyzna, którą dźwignęli i dźwigają w górę prości ludzie, ma w nich miliony obrońców. Tym, którzy naszym dzieciom grożą śmiercią, miastom — zniszczeniem, wsiom — pożarami, narodowi — niewolą odpowiadają, łącząc się z głosem ludów całego świata, potężnym: NIE.

Wkrótce już w Narodowym Plebiscycie Pokoju, Plebiscycie przebiegającym „w imię Niepodległości Polski, w imię Pokoju między Narodami" miliony ludzi w Polsce wypowiedzą swoją wolę wobec tych, którzy chcieliby zniszczyć dorobek 6 lat pokojowej odbudowy.

I rzucą podpalaczom ostrzeżenie: „gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia Paktu Pokoju, będziemy uważali odmowę za dowód napastniczych zamierzeń tego rządu".

Dr. WALERY GOETEL

Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

POŻYTEK I PIĘKNO ZAWODU GEOLOGA

Gdy przebiegam myślą drogę, która doprowadziła mnie do zawodu geologa, wspomnienia prowadzą do postaci mego ojca, który był człowiekiem zdolnym i rwącym się do wiedzy. Bieda zmusiła ojca do wczesnego poszukiwania pracy zarobkowej; w zmiennych jej losach zaciągnął się do kolei państwowych w ówczesnym zaborze austriackim, jako robotnik — hamowniczy pociągów ciężarowych. Jako dziecko pamiętam wychudłą i kaszlącą postać ojca, który chorował w naszym małym mieszkaniu w Krakowie, nie mogąc korzystać z leczenia sanatoryjnego. Jeszcze w wiele lat po śmierci ojca matka opowiadała, jak ojciec rwał się do wyższego wykształcenia i jak pragnął go dla dzieci.

Po przedwczesnej śmierci ojca, który umarł, kiedy miałem lat siedem, matka pozostała bez żadnego zaopatrzenia i emerytury. W ciągłej walce o byt płynęły lata. Ale bohaterstwo matki, ciężko pracującej na kawałek chleba, pozwoliło mi przejść szkołę powszechną, a potem dotrzeć do czwartej klasy gimnazjum. Wtedy, będąc w trzynastym roku życia, musiałem zabrać się sam do pracy na swe utrzymanie.

Pracowałem w sposób typowy dla młodzieży, zmuszonej przebijać się przez życie w kapitalistycznym systemie: dawałem lekcje i korepetycje. W ten sposób pracując, ukończyłem gimnazjum. Nie było to łatwe, trzeba się było dwoić i troić w pracy. Ale nauka szła mi dobrze. Doskonali profesorowie, których mieliśmy w gimnazjum Nowodworskiego, wpływali na kształtowanie się młodego umysłu. Wśród tych profesorów szczególny wpływ wywierali: humanista i przyrodnik. Pierwszy porywał głębokim zapałem dla zabytków Krakowa i jego architektury, drugi świetnym wykładem nauk przyrodniczych. Starałem się uzupełnić swe studia w obu kierunkach, w drugim z nich dopomogło mi wstąpienie do tajnych kółek samokształcenia. Powstały one pod wpływem prądów idących od młodzieży, która napływała do Krakowa z zaboru rosyjskiego w związku z rewolucyjnymi wydarzeniami 1905 roku. Zetknąłem się wtedy z postępowymi elementami wśród tej młodzieży i związałem z nimi głęboko. Wpływ postępowego i rewolucyjnego światopoglądu, w którym przyrodnicy ówcześni odgrywali tak poważną rolę, przyczynił się do ostatecznego wyboru zawodu. Na ostateczną decyzję obrania geologii wpłynął pozaszkolny, szczególnie bliski kontakt z jednym z tych przyrodników — geologiem, oraz wycieczki w okolice Krakowa, nie tylko malownicze, ale niesłychanie interesujące pod względem geologicznym.

Analizując warunki, które mi dozwoliły na spełnienie mych chęci zostania geologiem, muszę podkreślić dwa elementy. Pierwszym z nich był fakt, że aby zapoznać się z elementami nauk geologicznych, musiałem pracować niemal wyłącznie drogą samokształcenia, gdyż ówczesna szkoła średnia zaboru austriackiego zapoznawała z nauką geologii tylko przez 2 godziny tygodniowo w jednym półroczu przez całych 8 lat studiów gimnazjalnych. Drugim był fakt, że dzięki talentowi i zapałowi, jaki umiał tchnąć w swych uczniów profesor wychowania fizycznego, zdołałem, pilnie uprawiając gimnastykę i sporty, tak wzmocnić swój organizm, że uniknąłem choroby biedoty i nadmiernego wysiłku: gruźlicy, która dziesiątkowała ówczesną młodzież pochodzenia robotniczo - chłopskiego. Mieliśmy tego szereg przykładów w naszym gronie.

Ostatecznie zapisałem się na Uniwersytet Jagielloński na geologię. Po trzech latach studiów na tym Uniwersytecie, pociągnięty fascynującymi zagadnieniami geologicznymi łańcucha Karpat, przeniosłem się na Uniwersytet Wiedeński, gdzie wykładał najlepszy ówczesny znawca tych gór. Kiedy utrzymywanie się z lekcji w środowisku wiedeńskim nie wystarczało na studia, przyjąłem ofertę wyjazdu na poszukiwania geologiczne na Kaukaz i tak zaczęły się moje wieloletnie podróże naukowe po obce kraje. Powróciwszy po ukończeniu studiów do Krakowa, objąłem asystenturę na Uniwersytecie Jagiellońskim, tamże habilitowałem się, a w roku 1919 objąłem katedrę geologii na tworzącej się wówczas w Krakowie Akademii Górniczej, gdzie do dzisiaj pracuję.

Czy jestem dzisiaj, po tylu latach, zadowolony ze specjalności, którą obrałem?

Nie tylko zadowolny, ale szczęśliwy jestem, że tę specjalność kiedyś obrałem. Zastanawiając się nad tym, co dają nauki geologiczne, widzę w nich ogromny pożytek i wielkie piękno.

Pożytek nauk geologicznych polega na fakcie, że są to nauki o Ziemi, o tej podstawie, na której żyje i pracuje człowiek. Geologia zajmuje się poszukiwaniem surowców mineralnych, a więc węgla, ropy, kruszców, soli, surowców skalnych i in. Geolog przyczyniając się do znajdowania tych surowców, bierze udział w pracy decydującej dla rozwoju głównych gałęzi techniki i przemysłu, dla budowy podstaw dobrobytu ludzkości. Ale rola geologa nie kończy się na znalezieniu surowców mineralnych. Praca jego ma pierwszorzędne znaczenie także przy racjonalnej eksploatacji tych surowców przez nadzór naukowy i doradztwo dla przemysłu.

Piękno zawodu geologa związane jest z porywającym tematem nauk o Ziemi i sposobem pracy geologa. Jakże pociągającymi są zagadnienia wnętrza ziemi, jej powstawania i kształtowania się, budowy skorupy ziemi, siły potężnych żywiołów: powietrza, wody i ognia, które na niej działają, rozwoju lądów i mórz, zwierząt i roślin w czasie historii Ziemi, liczącej setki milionów lat, powstawania składu i zastosowania skał i minerałów. Na piękno zawodu geologa składa się również fakt, że geolog pracuje w przyrodzie. Przeprowadzenie obserwacji naukowych, wykonywanie map geologicznych, współdziałanie z przemysłem, to wszystko wymaga nieustannych wyjazdów i długich wędrówek po terenie, udziału w ekspedycjach naukowych i podróżach.

Przeżywszy w początkach swej pracy geologa czasy zaborów, potem czasy Polski międzywojennej, a po okresie okupacji hitlerowskiej pracując w Polsce Ludowej stwierdzam, że takich warunków, jakie dla nauk geologicznych otworzyły się w Polsce Ludowej, nigdy u nas nie było.

Wspaniały rozwój nauki, techniki i przemysłu w Polsce Ludowej, jeden z wyrazów przełomowych czasów, które przeżywamy, przyniósł nieograniczone możliwości pracy dla geologa. Na możliwości te jasno wskazują wytyczne 6-letniego Planu gospodarczego. Wielokrotne podniesienie produkcji węgla, ropy i gazów ziemnych, kilkakrotne powiększenie eksploatacji rud żelaznych, silne rozwinięcie produkcji rud metali kolorowych, jak cynk, ołów i inne, rozpoczęcie produkcji dotychczas nieeksploatowanych rud niklu i miedzi, rozbudowa produkcji soli i rozpoczęcie produkcji soli potasowych, gwałtowny rozwój eksploatacji wszelkiego rodzaju surowców skalnych, jak wapienie, dolomity, gipsy, gliny, naturalne materiały budowlane itd., otwierają przed geologami widoki pracy nadzwyczaj zajmującej we wszelkich działach.

Rozwój dziedzin tzw. praktycznych pociąga za sobą niezmiernie silny rozwój dziedzin tzw. teoretycznych. W ten sposób w naukach geologicznych ze szczególną wyrazistością ujawnia się naczelna zasada przodującej nauki materialistycznej: jedność teorii z praktyką, jedność nauki.

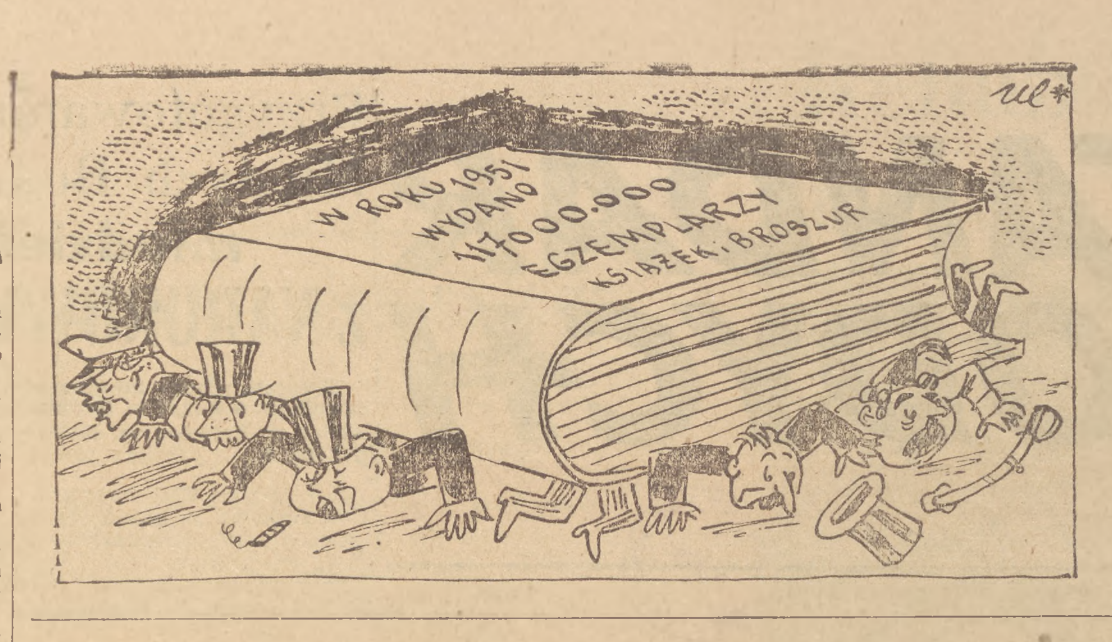
Kraj nasz jest bogaty w surowce mineralne. Słaby rozwój nauk geologicznych w czasie zaborów, brak poparcia dla tych nauk w czasach Polski międzywojennej — oba zjawiska związane z faktem, że dla ustroju kapitalistycznego rozwój geologii był niepotrzebny — spowodowały, że nasze bogactwa mineralne są mało zbadane. Przed geologami otwiera się więc pole do olbrzymiej pracy. Pracy tej udziela rząd Polski Ludowej wszelkiego poparcia w przeświadczeniu o wielkiej doniosłości nauk geologicznych.

Mamy bliski przykład tego, co może zdziałać geologia dla dobra kraju w Związku Radzieckim. W Rosji carskiej eksploatacja bogactw mineralnych rozwijała się słabo, będąc przy tym głównie terenem rabunkowej gospodarki obcego kapitału. W Związku Radzieckim dzięki planowemu poparciu geologii przez Rząd i Partię, geologowie przeprowadzili na całej przestrzeni olbrzymiego państwa rozległe prace. Wynikiem ich było odkrycie nowych złóż najcenniejszych surowców mineralnych. Eksploatacja tych złóż jest dzisiaj jedną z podstaw potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego. Nauki geologiczne stały się w Związku Radzieckim jedną z przodujących gałęzi nauki.

I my jesteśmy na tej drodze. **Z radością należy stwierdzić, że geologia polska pierwsza spośród wszystkich gałęzi nauki opracowała naukowy 6-letni Plan badań, oparty i związany z ogólnym planem gospodarczym.** Pracując na podstawie tego planu wkraczamy w erę wspaniałego rozwoju nauk geologicznych. [illegible]

A więc, młodzi przyjaciele, wstępujcie na studia geologiczne! Będziecie mieli w czasie studiów jakże inne warunki niżeli piszący te słowa. **Żyjąc w erze gospodarki planowej, pracować będziecie w ramach długofalowych planów, które zabezpieczają Wam należyty kierunek i rozwój pracy. Jesteście zabezpieczeni przed kryzysami, które tak nas nękały w gospodarce kapitalistycznej, a których nie ma w gospodarce socjalistycznej. Unikajcie przypadkowości w wyborze zawodu, która u mnie skończyła się szczęśliwie, ale mogła także skończyć się niepomyślnie. Macie przy tym zapewnioną rozległą pomoc państwa, kładącego szczególny nacisk na nauki o Ziemi.**

Pomnóżcie więc szeregi pracowników nauk geologicznych, którzy są tak potrzebni gospodarce narodowej!



KSIĄŻKA W WALCE O POKÓJ

Bardzo wielką siłę
Ma jednak oświata:
Nas wzwyż podciąga,
Faszystów przygniata.

B. Woj.

NIECH 9 MAJA 1945 ROKU
będzie ostrzeżeniem
dla podżegaczy wojennych

„...hitlerowska armia faszystowska może także być rozgromiona i będzie rozgromiona, podobnie jak były rozgromione armie Napoleona i Wilhelma..." — powiedział tow. **STALIN** w swym przemówieniu do narodów radzieckich i armii, wygłoszonym przez radio 3 lipca 1941 roku.

Słowa tow. Stalina **ziściły** się w całej pełni.

9 maja 1945 roku, **po zdobyciu** Berlina przez Armię Radziecką, hitlerowscy generałowie podpisali akt bezwarunkowej kapitulacji.

Aby sobie zdać sprawę z ogromu zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami trzeba wiedzieć, że przed napaścią na ZSRR podbiły one lub uzależniły od siebie wszystkie ważniejsze kraje europejskie, że w chwili bandyckiego napadu dysponowały zasobami gospodarczymi całej prawie Europy. Hitleryzm nie był wyłącznym tworem niemieckim. Wprawdzie uzbroiły go niemieckie monopole, ale pomogli im w tym walnie amerykańscy i angielscy imperialiści, a prowadzona przez rządy Anglii i Francji obłudna polityka rozwiązała ręce faszystowskim bandytom. Imperialiści całego świata pchali ich do łupieżczych wypraw w Europie i szczuli na Związek Radziecki.

Już po zaborze przez hitlerowców całej prawie Europy **— Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie dążyły wcale do ich rozgromienia. Chciały wprawdzie pozbyć się niemieckiego konkurenta, ale za główny cel wojny stawiały wykrwawienie Związku Radzieckiego oraz ujarzmienie gospodarcze i polityczne narodów ZSRR przez imperializm anglo-amerykański.**

9 maja 1945 roku Armia Radziecka dobiła bestię hitlerowską i zatknęła nad berlińskim Reichstagiem sztandar zwycięstwa. Wygłaszając w dniu 9 lutego 1946 roku swoją mowę przedwyborczą i analizując źródła radzieckiego zwycięstwa nad faszyzmem i hitleryzmem, tow. **Stalin** wskazał najważniejsze czynniki, które to zwycięstwo umożliwiły.

W gigantycznych zmaganiach z hitlerowskim faszyzmem zwyciężył radziecki ustrój społeczny. Wojna wykazała najlepiej, że **radziecki ustrój społeczny jest ustrojem prawdziwie ludowym, korzystającym z potężnego poparcia narodów ZSRR, że radziecki ustrój społeczny jest lepszą formą organizacji społeczeństwa niż jakikolwiek nieradziecki ustrój społeczny. Radziecki ustrój państwowy okazał się w czasie wojny wzorem wielonarodowego państwa, w którym zagadnienie narodowe i problem współpracy narodów oparte są nie na wyzysku i nieufności, a na przyjaźni i wspólnym celu socjalistycznego budownictwa.**

9 maja zwyciężył kraj, **który stalinowska polityka uprzemysłowienia i kolektywizacji przekształciła w potęgę gospodarczą.**

9 maja zwyciężyła jedność moralno-polityczna narodów radzieckich, radziecka polityka równouprawnienia i przyjaźni między narodami, głęboki radziecki patriotyzm i internacjonalizm, który sprawił, że bohaterski żołnierz radziecki nie ograniczył się do wypędzenia nienawistnego wroga ze swojej ojczyzny, ale przyniósł narodowe i społeczne wyzwolenie innym narodom, również i tym, które wskutek faszystowskiej polityki swoich rządów zostały uwikłane w wojnę z ZSRR po stronie Hitlera.

W rozkazie wodza naczelnego nr 70 z 1 maja 1945 roku czytamy:

„...ścigając zaś wroga musimy wyzwolić z niewoli niemieckiej naszych braci Polaków, Czechosłowaków i inne sprzymierzone z nami narody Europy Zachodniej znajdujące się pod butem Niemiec hitlerowskich..."

9 maja **zwyciężyło mądre** kierownictwo Partii Lenina Stalina — Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

9 maja bohaterska Armia Radziecka zakończyła zwycięsko wojnę z faszystowskim najeźdźcą dzięki zastosowaniu zasad przodującej nauki wojennej, której twórcą jest tow. **Stalin. Genialny wódz przeciwstawił awanturniczej strategii hitlerowskiej „wojny błyskawicznej" naukę o stale działających czynnikach, które decydują o wyniku wojny.** Tow. Józef Stalin stworzył nową strategię przeciwnatarcia i aktywnej obrony, taktykę manewrowania i okrążania, taktykę zmasowanych uderzeń czołgów i artylerii, ścisłego, uzgodnionego współdziałania wszystkich rodzajów broni.

Sześć lat temu pod mauzoleum LENINA, pod stopy wodza międzynarodowego proletariatu tow. Stalina oficerowie, podoficerowie i żołnierze bohaterskiej Armii Radzieckiej rzucili tysiące zdobytych w krwawym boju sztandarów butnych hitlerowskich kohort. Było to zaledwie sześć lat temu, a już na świecie słyszy się znowu huk dział, słyszy się jęk mordowanych po faszystowsku ludzi w **Korei, w Wietnamie i na Malajach,** już więzienia i obozy koncentracyjne na Macronisos i w Jugosławii pełne są demokratów i obrońców pokoju. Już organizuje się nowy blok przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i przeciwko klasie robotniczej w ogóle, już zrodzili się nowi pretendenci do panowania nad światem i „nowego" — amerykańskiego tym razem — ładu na świecie. Już Truman—jak Hitler „Blitzkriegiem" — grozi ludzkości bombą atomową.

Kiedy w czerwcu 1941 roku Hitler napadł zdradziecko na Związek Radziecki, miał u swojego boku faszystowskie Włochy i Japonię, Finlandię, Rumunię, Bułgarię i Węgry, miał zasoby gospodarcze całej podbitej lub uzależnionej od siebie Europy, polityczne poparcie i materialną pomoc imperialistów całego świata, nie wyłączając imperialistów tych krajów, które były w wojnie z Niemcami. Pomimo takiej siły wojskowej i gospodarczej, pomimo zaskoczenia w niekorzystnej dla ZSRR sytuacji międzynarodowej, Armia Radziecka wytrzymała wściekłe uderzenie hitlerowskich dywizji pancernych, zmusiła je do wojny pozycyjnej, by potem wspaniałymi ofensywami wyrzucić je poza granice swego kraju i rozgromić do reszty — w Berlinie.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom wrogów wojna nie osłabiła Związku Radzieckiego. Przeciwnie, wydobyła na jaw ukryte dotąd moralne i materialne siły, jeszcze bardziej scementowała jedność narodów radzieckich, zahartowała w gigantycznych bojach Armię Radziecką i jej sławnych dowódców. O wzmocnieniu się Związku Radzieckiego świadczą najlepiej: przedterminowe wykonanie pierwszej powojennej pięciolatki, całkowite odbudowanie się ze zniszczeń wojennych i rozpoczęte na wielką skalę budowy komunizmu.

Dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami i decydującej roli Armii Radzieckiej w kapitulacji Japonii, **z łańcucha państw kapitalistycznych wypadło wiele krajów.** Jeszcze w czasie wojny powstał szereg krajów demokracji ludowej, które dziś przy pomocy Związku Radzieckiego budują u siebie socjalizm. Po wielu dziesiątkach lat wytrwałej walki **wyzwolił się z pęt imperializmu olbrzymi naród chiński.** W wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitleryzmem **na jednej trzeciej terytorium dawnej rzeszy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, która stanowi dziś jedno z najważniejszych ogniw obozu pokoju w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.**

Imperialistyczna histeria, fałszywa i oszczercza propaganda prasy kapitalistycznej nie przesłonią faktów, że **obóz pokoju i demokracji jest silniejszy od bloku podżegaczy wojennych, że ponad pół miliarda ludzi podpisało Apel Sztokholmski, że ponad miliard pokój miłujących ludzi domaga się wprowadzenia w życie uchwał Światowej Rady Pokoju — zawarcia paktu pokoju pomiędzy pięcioma mocarstwami i pokoju ze zjednoczonymi demokratycznymi Niemcami w 1951 roku,** że amerykańska pomoc udzielana Czang Kai-szekowi nie zahamowała wyzwolenia się wielkiego narodu chińskiego, że agresywna armia amerykańska jest bita w Korei, że lud wietnamski walczy zwycięsko przeciwko francuskim najeźdźcom, że na Malajach i w innych krajach kolonialnych i zależnych wzmaga się walka wyzwoleńcza, że z dnia na dzień rośnie i krzepnie obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, **że nie uda się podżegaczom wojennym rozpętać wojny, jeżeli ludy ujmą w swoje ręce sprawę utrzymania pokoju.**

J. MROZEK

Agitator Pokoju ODPOWIADA:

Waga twojego podpisu

— A jak tam z Narodowym Plebiscytem Pokoju? — **spytałem.** — Szykujecie się do niego?

— Oczywiście. Już teraz **rozmawiam z ludźmi.**

— A co ludzie mówią?

— Takich, którzy mówią, że **nie podpiszą,** nie spotkałem. **Ale są inni, którzy mówią: ech, co mi tam, podpisać nie zaszkodzi, ale przecież to nic nie pomoże...**

Co odpowiedzieć na to? Machnąć ręką i pomyśleć sobie: dobrze, że podpisze, a niech myśli co chce? Agitator Pokoju, który postąpiłby w ten sposób, popełniłby niewybaczalny błąd i dałby dowód, że nie rozumie odpowiedzialności zadania, które przed nim stoi.

Człowiekowi, który nie rozumie znaczenia swego podpisu pod Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju, trzeba wyjaśnić po pierwsze, że nie on jeden podpisuje, że jeśli nawet jeden lub sto tysięcy podpisów nie znaczyłoby wiele — to setki milionów podpisów stają się siłą, przed którą podżegacze wojenni musieli nieraz ustąpić. Trzeba mu przypomnieć, że to dzięki pięciuset milionom podpisów pod Apelem Sztokholmskim **amerykańscy imperialiści zawahali się przed użyciem bomby atomowej w Korei,** co sobie, z właściwą im reklamiarską pyszałkowatością, obiecywali nazajutrz po napaści na Koreę.

Trzeba dalej przypomnieć, że na **dymisję Mac Arthura nie bez wpływu było żądanie Warszawskiego Kongresu Pokoju, reprezentującego setki milionów ludzi w różnych krajach świata, którzy podpisali Apel Sztokholmski.**

Trzeba dalej przypomnieć, że już w tej chwili **akcja podpisywania Apelu Światowej Rady Pokoju powstrzymuje agresywne poczynania imperialistów amerykańskich, angielskich i francuskich, zmuszając ich do obradowania przy wspólnym stole w Paryżu na konferencji zastępców czterech ministrów spraw zagranicznych.**

Trzeba uświadomić wszystkim tę wielką prawdę, że **gdyby nie stale rosnący, stale rozwijający się ruch pokoju — kto wie, czy imperialiści nie ropętaliby już trzeciej wojny światowej.**

I znowu pytanie:

— Czy kartka zadrukowanego papieru z moim podpisem jest tą bronią, której boją się imperialiści?

— Tak, właśnie ta kartka. **Ale tylko w tym wypadku, jeżeli za podpisem kryje się pełna świadomość człowieka, który go złożył. Świadomość tego, kto to są wrogowie ludzkości, którzy chcą rozpętać wojnę. Świadomość patriotycznego obowiązku walki przeciwko nim. Bo tylko wtedy podpis ma pełną wartość, jeżeli go składa człowiek gotów w każdej chwili do aktywnej walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.**

KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ łączki

Haniebne, ale prawdziwe

W Brescia we Włoszech odbyła się niedawno szczególna uroczystość, w czasie której odznaczono za „męstwo" 79 „bohaterów" dywizji „Tridentina". Uroczystość ta odbyła się z okazji 8 rocznicy bitwy pod Nikołajewską (małym miasteczkiem w ZSRR, na południowy zachód od Woroneża), której to miejscowości faszyści włoscy „bronili" u boku dywizji hitlerowskiej przeciwko Armii Radzieckiej. Jak podawał ówczesny komunikat wojenny Armii Radzieckiej, „Tridentina" wraz ze swymi hitlerowskimi sprzymierzeńcami uciekła w popłochu już po pierwszych godzinach walki.

Nadając te odznaczenia premier de Gasperi wykazał dobitnie, że jest godnym następcą Mussoliniego i Hitlera.

(Hak)

Kto godzi w interes Ameryki?

Według doniesień z Waszyngtonu, „komisja do badania działalności antyamerykańskiej przygotowuje obecnie „czarną listę" osób z całego świata, których postępowanie godzi w interesy narodu amerykańskiego". Lista ta ma obejmować nazwiska wybitnych osobistości ze światowego ruchu obrońców pokoju. Imperialiści chcą w ten sposób zastraszyć społeczeństwo amerykańskie. Według ich „teorii" tacy ludzie, jak prof. Joliot-Curie, Bernal godzą w interesy Ameryki (czyt. Wall-Streetu), zaś Krupp, Speidel czy Guderian są „Amerykanami" od stóp do głowy.

Teoria, jak widzimy, godna uczniów Hitlera.

(KK)

Siły obozu socjalizmu i pokoju górują (I)
I JEGO ZWYCIĘSTWO JEST PEWNE

Między naszą wewnętrzną walką o zbudowanie Polski Socjalistycznej, a walką sił antyimperialistycznych o pokój zachodzi nierozerwalna więź. Stąd nasze wewnętrzne zadania, tempo i kierunek socjalistycznej ofensywy muszą być rozważane w najściślejszej łączności z walką, jaką obóz antyimperialistyczny prowadzi pod wodzą ZSRR we wszystkich częściach świata.

W numerze 2 (26) czasopisma społeczno-politycznego „NOWE DROGI" ukazał się artykuł wstępny pod tytułem: „O dalsze wzmożenie walki o pokój i Plan 6-letni". Artykuł ten wyjaśnia szereg podstawowych zagadnień sytuacji międzynarodowej i wewnątrzkrajowej. Zapoznanie się z tym artykułem pomoże naszemu aktywowi i młodym agitatorom pokoju w ich pracy nad mobilizacją szerokich rzesz młodzieży w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Poniżej publikujemy fragmenty artykułu, poświęcone analizie sytuacji międzynarodowej. Z zadaniami, jakie wynikają z tej sytuacji dla naszego kraju zapoznacie się w następnym odcinku naszego przeglądu, który zamieścimy w dniu jutrzejszym. (Red.)

W JAKIM KIERUNKU ROZWIJA SIĘ DZIŚ SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA?

„...Imperializm amerykański, ciągnąc w zaprzęgu paktu atlantyckiego swych zachodnio - europejskich satelitów, nie szczędzi wysiłków dla rozpętania najdzikszego wyścigu zbrojeń, rozbudowy baz wojennych oraz zwiększenia sił militarnych, montuje bloki wojenne na zachodniej półkuli, na Pacyfiku, na Morzu Śródziemnym, z gorączkowym pośpiechem remilitaryzuje Trizonię i Japonię — słowem czyni wszystko, aby wojnę, wszczętą przezeń w Korei, przekształcić w trzecią wojnę światową. Są to fakty, których wymowy lekceważyć nie należy..."

Ale nie należy również ulegać histerycznej i kłamliwej propagandzie imperialistycznej, której celem jest zastraszenie narodów. Albowiem **„...najbardziej znamiennym rysem obecnej sytuacji międzynarodowej jest niepowstrzymany wzrost sił i rezerw obozu antyimperialistycznego, obozu socjalizmu i demokracji, który rozwija wielką ofensywę pokoju.**

Siły obozu socjalizmu i pokoju górują i jego zwycięstwo jest pewne".

Świadczą o tym zwycięskie, przedterminowe wykonanie powojennego radzieckiego planu pięcioletniego, szybki postęp budownictwa socjalistycznego w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej, **historyczne zwycięstwo** Chińskiej Republiki Ludowej, sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Wymowa tych faktów jest jednoznaczna. Świadczą one niezbicie o tym, że siły materialne i polityczne państw demokratycznych i pokojowych, tworzących wokół ZSRR trzon obozu antyimperialistycznego, nieustannie krzepną i potęgują się, wykazując całej ludzkości wyższość socjalizmu nad kapitalizmem i tworząc potężny bastion pokoju i wolności narodów".

CO CHARAKTERYZUJE POŁOŻENIE W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH?

„...Siłą narastającą, wywierającą coraz mocniejszy wpływ na rozwój wydarzeń — jest ruch oporu przeciwko wojennej polityce zamerykanizowanych rządów, przeciwko polityce zbrojeń, nieznośnych ciężarów podatkowych, zwyżki cen, zniżki płac, bezrobocia, ruch wyzwoleńczy w obronie wolności, suwerenności i niepodległości narodowej przeciwko amerykańskiej niewoli dolarowej i okupacji wojskowej".

Świadczą o tym strajki we Francji, Włoszech, Anglii, Austrii, Niemczech Zach., w Hiszpanii, strajki całych gałęzi produkcji, miast i strajki polityczne przeciw Eisenhowerowi i jego hitlerowskim generałom.

„...Jest to ruch przodującej siły narodów Europy — proletariatu, który realizuje swą jedność w codziennej walce o chleb i pokój wbrew socjalimperialistom, labourzystom, saragatowcom, schumacherowcom, rozbijaczom z „Force Ouvrier". Jest to zarazem ruch potężnego protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, ogarniający dziś wszystkie narody Europy, w tej liczbie również większość narodu niemieckiego".

„...Ten wzrost ruchu antyimperialistycznego, ruchu obrońców pokoju, którego kręgosłupem jest wszędzie klasa robotnicza, budzi w kołach burżuazji obawy przed konsekwencjami awanturniczej polityki amerykańskiej".

W JAKIM KIERUNKU ROZWIJAJĄ SIĘ WYDARZENIA NA ZAPLECZU IMPERIALIZMU W KOLONIACH?

Walka wyzwoleńcza Vietnamu, Malajów, Filipin i Indochin, strajk irańskich robotników naftowych —

„... świadczą, że okres „pokojowej", bezkarnej grabieży tych krajów przez imperialistów minął bezpowrotnie, że narody tych krajów, mając przed oczyma wielki przykład zwycięstwa narodu chińskiego, stają się coraz bardziej czynnymi uczestnikami walki światowego frontu antyimperialistycznego.

Front antyimperialistyczny, zespalając pod sztandarem walki o pokój kraje socjalizmu i demokracji, masy pracujące krajów kapitalistycznych i ludy kolonii — tworzy siłę coraz bardziej aktywną, coraz skuteczniej przeciwdziałającą awanturniczym zamierzeniom podżegaczy wojennych.

Rezerwą tego frontu pokoju są przeciwieństwa wewnętrzne, rozdzierające obóz imperialistyczny, przeciwieństwa, towarzyszące zawsze zmowie grabieżców, opartej na przemocy silnego partnera nad słabym. Najbardziej napiętym jest antagonizm amerykańsko-angielski".

Wzrost przewagi sił pokojowych nie oznacza bynajmniej, że niebezpieczeństwo wojny zmalało. Imperialiści są bowiem gotowi popełniać wszystkie zbrodnie, byle uratować kapitalizm.

OD CZEGO ZALEŻY WZROST RUCHU POKOJU I SKUTECZNOŚĆ JEGO PRZECIWDZIAŁANIA IMPERIALISTOM?

„...Zależy przede wszystkim od tego, w jakim stopniu ruch w obronie pokoju potrafi wyzwolić milionowe masy spod wpływu imperialistycznej propagandy fałszu, z sieci potwornych kłamstw, przy pomocy której podżegacze wojenni chcą wciągnąć narody w odmęty nowej wojny.

Walka o Pakt Pokoju pięciu wielkich mocarstw, o pakt oznaczający pokojowe rozwiązanie konfliktów i wyrzeczenie się stosowania siły zbrojnej w stosunkach między państwami, pakt proponowany przez ZSRR z trybuny ONZ, odpowiada dążeniom wszystkich narodów i znajdzie niewątpliwie poparcie wśród setek milionów ludzi wszelkich przekonań i wierzeń na całym świecie. Rządy imperialistyczne zostaną postawione w sytuacji, w której bądź zmuszone będą pod naciskiem mas podpisać Pakt Pokoju, bądź też odmówią, dając praktyczny i niezbity dla wszystkich narodów dowód swych agresywnych zamierzeń, wrogich całej ludzkości. W ten sposób żądanie Paktu Pokoju pozwoli masom ludowym we wszystkich krajach znaleźć prawdziwą odpowiedź na pytanie, kto pragnie pokoju, a kto pcha je w otchłań rzezi wojennej i nieopisanych cierpień".

JAKĄ ROLĘ POWINNA SPEŁNIAĆ KAMPANIA WOKÓŁ APELU ŚWIATOWEJ RADY POKOJU W NASZYM KRAJU?

„...Narodowy Plebiscyt Pokoju powinien przenieść do wszystkich — nawet najbardziej zacofanych środowisk, do każdego człowieka pracy — prawdę o sytuacji międzynarodowej.

W tej szerokiej, ogólnonarodowej kampanii politycznej partia nasza powinna:

demaskować amerykańskich imperialistów jako wrogów Polski i pokoju, jako wrogów ludzkości i naszej niepodległości, przygotowujących nową wojnę światową i najazd hitlerowsko-amerykańskich hord na Polskę;

wpajać w najszersze masy wiarę w rosnącą potęgę sił pokoju i przekonanie, że wojna nie jest nieunikniona, że masy ludowe mogą okiełznać podżegaczy wojennych, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca:

utrwalać i pogłębiać uczucia solidarności, braterstwa i zaufania wobec ZSRR, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wobec Chin i Korei walczącej z amerykańskim najazdem, wobec wszystkich sił demokratycznych i antyimperialistycznych, które skuwają rwących się do wojny napastników;

budzić wśród mas pracujących nienawiść i czujność wobec wrogów ludu, agentów imperialistycznych, zamaskowanych szpiegów i dywersantów, wobec podłych zdrajców ojczyzny przyodzianych nieraz w owczą skórę.

Postulaty Plebiscytu Pokoju są postulatami narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Nabierają one pełnej treści i znaczenia jedynie wtedy, gdy zostają powiązane z mobilizacją mas do codziennego wysiłku w imię realizacji Planu 6-letniego, o spotęgowanie naszych sił gospodarczych i kulturalnych"

„...Zwycięstwo Plebiscytu Pokoju — jako potężnej demonstracji pokojowej woli narodu polskiego, jako wielkiej akcji uzbrajającej moralnie masy pracujące przeciwko imperialistycznej agresji, jako wezwanie do walki o wzmocnienie siły Polski Ludowej — stanowić będzie nasz realny wkład do dzieła umocnienia międzynarodowego frontu pokoju, socjalizmu i demokracji".

PONIOSĄ POD BIAŁO-CZERWONĄ BANDERĄ
wolę pokoju na cały świat

(Z zebrania młodzieży statku „Batory" z okazji III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój)

Rok 1951. Na szykanowanym przez władze amerykańskie polskim statku pasażerskim m/s „Batory" trwa, podczas postoju w porcie nowojorskim, rewizja.



Młodszy marynarz, Stanisław Muras, wchodzi do kabiny, którą w tym czasie przeszukują policjanci. Na ścianie wisi portret tow. Stalina. Portret, który Stasiek uważnie i troskliwie wyciął z ilustrowanego radzieckiego tygodnika i powiesił w kabinie, fotografia, która była mu bliska i droga, z którą się zżył... Rosły policjant amerykański patrzy na Staśka, a potem zrywa fotografię ze ściany, mnie i wyrzuca przez otwarty iluminator...

Twarz młodego Polaka nabiega krwią, zaciskają się pięści... Szybka myśl — rąbnąć na odlew twardą spracowaną ręką w ten uśmiechający się cynicznie czerwony pysk... Ale nie wolno, nie wolno dać się sprowokować, trzeba wytrzymać... W sercu burzy się twarda, robociarska nienawiść, nienawiść do systemu społecznego, który wychował takich ludzi, do systemu, któremu ci ludzie służą, do systemu, który wychowywał... Z tą twardą nienawiścią, z nieugiętą wolą walki o pokój młodszy marynarz Muras pracował potem na pokładzie i osiągał wysoką ilość 500 pkt. we współzawodnictwie, z tą wolą organizował, jako przewodniczący koła ZMP na statku, „zetempowskie wachty bezpieczeństwa", które podczas ostatniego postoju bez przerwy czuwały na pokładzie, aby bronić statku przed grożącym ciągle ze strony prowokatorów niebezpieczeństwem... Na wachtach czuwali prawie wszyscy młodzi marynarze. Wśród ciemnej nocy, w błyskającym co chwila świetle reflektorów motorówki, która z działkiem na pokładzie wycelowanym w statek, oświetlała burtę, bronili biało-czerwonej bandery, bandery, która niesie pokój i dlatego jest znienawidzona przez amerykańskich miliarderów.

Młodzież „Batorego" nie dała się sprowokować — ich odpowiedzią na szykany było manifestowanie woli pokoju, którą dokumentowali przekraczaniem norm współzawodnictwa. Osiągali tak, jak np. Majchrzak, Mirecki, Wojtczak, Antoniak, Woroniecki i wielu innych po 500, 512 pkt. W Nowym Jorku zorganizowali filmy na pokładzie i pogadanki ideologiczne, igrzyska sportowe, śpiewali na zebraniach młodzieżowe piosenki...

*

Od kilku tygodni statek, któremu władze amerykańskie odmówiły prawa zawijania do Nowego Jorku, jest już w Polsce. I tu załoga „Batorego" kontynuuje swą walkę o pokój. Padają rekordy we współzawodnictwie przy remoncie statku, trwa szkolenie ideologiczne i zawodowe szkolenie...

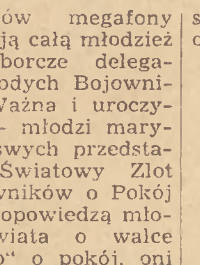
5 maja 1951 r., „Batory" stoi w stoczni. Jest godzina 11. Wśród stuku młotków i zgrzytu dźwigów megafony statkowe wzywają całą młodzież na zebranie wyborcze delegatów na Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Ważna i uroczysta to chwila — młodzi marynarze wybiorą swych przedstawicieli na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Oni opowiedzą młodzieży całego świata o walce załogi „Batorego" o pokój, oni opowiedzą o podłych szykanach amerykańskich podżegaczy wojennych...

Zeszli się wszyscy: za stołem przykrytym czerwienią, pod wielkimi portretami Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego zasiedli członkowie prezydium: kapitan statku, przedstawiciele KW PZPR, ZG ZMP, ZW ZMP przodownicy pracy, najaktywniejsi bojownicy o pokój... Płyną słowa referatu:

„...Nasza załoga reprezentuje pod wciągniętą na maszt rękami robotników i chłopów biało-czerwoną banderą nasz kraj i nasze pokojowe dążenia. Dlatego nienawidzą nas imperialiści amerykańscy, dlatego nas szykanowali. Ale my się nie boimy tej garstki podżegaczy, my jeszcze raz powiemy całemu światu, że chcemy pokoju i pokój wywalczymy — podpiszemy Kartę Plebiscytu Pokoju, wyślemy delegatów do Berlina..."

„...Wyślemy delegatów do Berlina — to zdanie padło jeszcze raz w dyskusji, która wywiązała się po referacie — ale musimy wybrać ludzi najlepszych, najbardziej godnych tego, żeby nas reprezentować, żeby mówić o naszej woli pokoju..."

„...Muras, Muras, Muras" — zabrzmiały okrzyki, kiedy nastąpiło głosowanie, a potem pada druga kandydatura: Adam



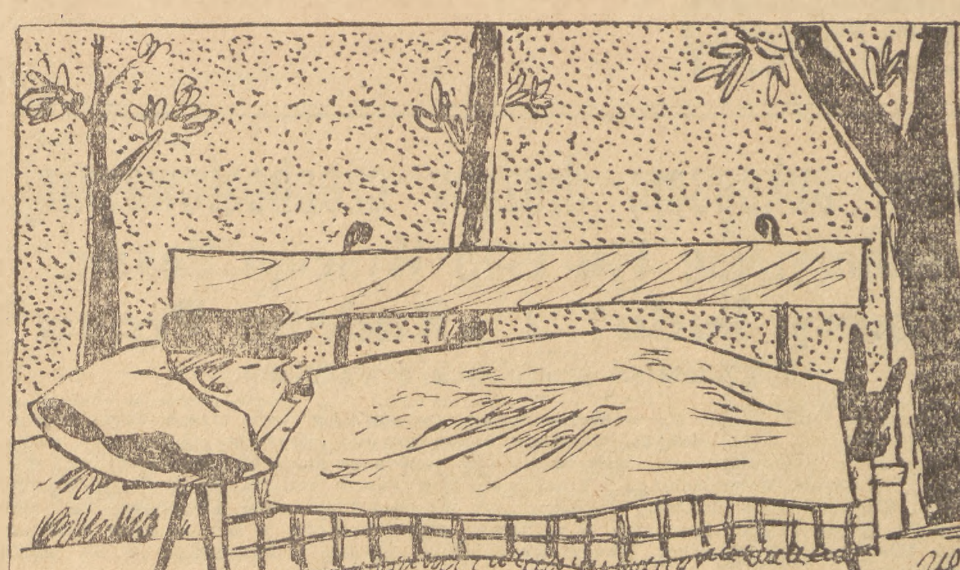
Tarnawski, młody motorzysta, absolwent Państwowej Szkoły Morskiej, współorganizator i wykładowca na kursach szkolenia ideologicznego. I znów podniosły się w górę las rąk. Załoga wybrała godnych reprezentantów.

Na zakończenie zebrania Tarnawski odczytał w imieniu całej załogi apel do młodych bojowników o pokój.

„...Czynnie przygotowania do tego wielkiego Zlotu, będziemy wspólnie ramię przy ramieniu, ZMP-owcy i niezorganizowani, podnosić naszą świadomość polityczną. Będziemy z każdym dniem podnosić swoje kwalifikacje zawodowe, zwiększać udział we współzawodnictwie. Weźmiemy masowy udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju. Wzywamy was do pójścia w nasze ślady, młodzi ludzie z całej Polski..." — brzmiały ostatnie słowa apelu. Słowom tym towarzyszyła burza oklasków, towarzyszył huk młotków w pracującej stoczni. To młodzi robotnicy budowali nowe jednostki, nowe statki, które pod biało-czerwoną banderą poniosą na cały świat wolę pokoju.

BOGDAN KOŁODZIEJSKI

Do aktywistów ZW ZMP w Kielcach



Aktywisto z ZW ZMP w Kielcach! Jeśli przypadkiem los rzuci Cię służbowo do Końskich, weź z sobą:

a) poduszkę
b) jeden koc (pod spód)
c) drugi koc (na wierzch)

albowiem będziesz spał w parku na ławeczce.

— Jak to? — pytasz. — Czyżby w Końskich nie było hotelu?

Jest. Ale przeważnie zajęty od rana.

— No dobrze — powiesz — ale czy ZP ZMP nie mógłby czegoś przygotować na noclegi dla instruktorów wojewódzkich?

Mógłby... Jest w ZP jeden pokój na piętrze i drugi na parterze — oba zawalone gratami.

A ty, instruktorze, chrap w parku...

I dobrze ci tak! Bo czemu nie zwracasz uwagi na ten stan Wydziałowi Gospodarczemu ZW ZMP w Kielcach?

Wg korespondencji Henryka Kojaca, Kielce.

JAN KALBARCZYK

traktorzysta
PGR Kroplewo — woj. Olsztyn

Mówcie ludziom o Plebiscycie – koledzy traktorzyści!

Jak tylko pamiętam — ojciec mój pracował u dziedzica majątku Trojanów. Był fornalem. Było nam ciężko, bo ojciec otrzymywał bardzo mało pieniędzy za swoją pracę. Często głód zakradał się do naszej chaty. Nierzadko ja i rodzeństwo szliśmy spać bez kolacji. Pan jakby nie widział tego.

Z nauką też nie było lepiej. Ukończyłem tylko 5 klas szkoły powszechnej. No cóż — dalej nie mogłem się uczyć. Byłem najstarszy z rodzeństwa i trzeba było zacząć pomagać rodzicom. Mając 13 lat zacząłem pracować w majątku dziedzica jako robotnik. Zarobki były niewielkie, a pracować musiałem ciężko. Dobrze dały mi się we znaki rządy pana. Czasem w kącie popłakałem się trochę, ale tak, żeby nikt nie widział.

Tak było do końca 1939 roku. Przyszła wojna. Miejsce dawnego dziedzica zajął Niemiec - hitlerowiec, który okrutnie obchodził się z ludźmi. Tego się nigdy nie zapomni. Tak musiałem pracować do końca wojny.

Po reformie rolnej—50 ha z majątku przeznaczono na gospodarstwo szkolne — utworzono Uniwersytet Ludowy. Resztę rozparcelowano między ludzi.

Rodzice moi pozostali na gospodarstwie szkolnym jako pracownicy fizyczni stali. Otrzymali mieszkanie i zaczęli żyć coraz dostatniej.

Ja zacząłem pracować jako pomocnik cieśli w powiecie garwolińskim. Więcej zarabiałem i życie układało się coraz lepiej. Już wtedy wiedziałem, że pracuję nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich.

Potem zostałem powołany do wojska, gdzie pełniłem służbę prawie do końca 1950 r. Po wyjściu z wojska zgłosiłem się do pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Zgłosiłem się jako traktorzysta. Traktor nauczyłem się prowadzić na specjalnym kursie w wojsku.

I tutaj zaczyna się moja robota, którą lubię. Traktor — to mój przyjaciel. Od samej jesieni jeżdżę na moim „Ursusie" bez kapitalnego remontu. Pilnuję go jak oka w głowie i staram się, żeby nie dopuścić do poważnych uszkodzeń. Przecież mam go po to, żebym pracował na nim dokładnie i wydajnie.

Dzięki fachowej pomocy mechanika zespołowego, praca idzie mi coraz lepiej.

Jakże inaczej jest teraz, kiedy nie ma wojny, kiedy na świecie panuje pokój. A moja praca — to wkład w utrzymanie pokoju. Zdaję sobie z tego sprawę.

Już niedługo będziemy podpisywać Karty Plebiscytu Pokoju

Chcę, żeby wszyscy w mojej wiosce złożyli świadomie swój podpis. Chcę, żeby wiedzieli, że swoim podpisem protestują przeciw wojnie, że udaremniają plany amerykańskich podżegaczy wojennych.

Kartę Plebiscytu Pokoju podpiszę dlatego, że nie chcę wojny. Mam jej dosyć. Wiem z własnego doświadczenia co znaczy wojna. Ja i moi koledzy chcemy pracować, żeby było nam i wszystkim w Polsce jeszcze lepiej, nie tak jak przed wojną.

Koledzy traktorzyści — przy pracy mówcie dużo o pokoju, mówcie o Plebiscycie i o ważności każdego podpisu. W waszych wsiach nie może być obywatela, który by nie podpisał karty plebiscytowej.

Taka ekipa to wielka lipa

Już przeszło od dwóch lat do gromady Gąski (gmina Krzyżanów) jeździ robotnicza ekipa łączności miasta ze wsią z Łódzkich Zakładów Garbarskich. Wraz z ekipą robotniczą zabiera się zwykle ekipa uczniów — ZMP-owców łódzkiego Liceum TPD nr 5 — pisze kol. Włodzimierz TOPOLSKI. Jej zadaniem jest opieka nad gromadzkim kołem ZMP.

„Jak trzeba to trzeba" — westchnęli ci licealiści. „Niech pokolenia pamiętają, że i my budowaliśmy nową polską wieś".

I niemal co niedzielę jeździ grupa młodzieży z Liceum TPD. Ale jakoś nie bardzo wychodzi jej to budownictwo. Koło w Gąskach pracuje coraz gorzej, koledzy z miasta nie zadzierżgnęli węzłów przyjaźni z młodzieżą chłopską.

— Co u licha!?—Zastanawiają się łodzianie. Przecież stale przyjeżdżamy!

Rzeczywiście. — Przyjeżdżają. Ale najpierw wpadają do pobliskiego Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujanach, gdzie lokują się w świetlicy i po chwili znikają w kłębach tytoniowego dymu.

Ach, jak przyjemnie! Nikt nie pilnuje, nikt nie zwraca uwagi... Niektórzy znowu dla odmiany zabawiają się graniem w warcaby lub towarzyską pogawędką z kolegami. Potem nagle „ekipa" przypomina sobie, że przecież w Gąskach jest koło ZMP, że kołem tym podobno oni się właśnie opiekują. Ktoś nawet w rozgardiaszu zauważa, że zbliża się godzina odjazdu.

A więc — „gazu" do Gąsek. Tam prowadzi się poszukiwanie przewodniczącego. O, już jest. — Kolego przewodniczący, nam się bardzo śpieszy! Przepraszamy Was, że tak późno, ale wiecie, że nikomu czasu nie zbywa. Zresztą, nie ma co się rozwodzić. Słuchajcie — Teraz powinniście przede wszystkim realizować... wykonywać... mobilizować... uzgodnić z czynnikami... sporządzić sprawozdanie... wygłosić referat... Tak, tak — umasowienie... ubojowienie, czujność klasowa... No, to chyba wiecie, jak pracować w najbliższym okresie. Nie dziękujcie, nie trzeba! To przecież nasz obowiązek... Tak, oczywiście... Więc czołem, do zobaczenia! Jedziemy, bo już późno!

Taka robota uświadamiająca, taka pomoc i nic? Co za ludzie w tej wsi — dziwią się pewnie koledzy z Liceum TPD nr 5 w Łodzi. Jakiś ciężki element w tym powiecie — wzdychają po powrocie i piszą sążniste sprawozdania.

— A taka ekipa, to wielka „lipa"!

(bar.)

CZYTELNICY PISZĄ

W uspołecznionym zakładzie usługowym w Nowym Stawie wyzysk nie został jeszcze ukrócony

Zofia Laskówna z Nowego Stawu, pow. Malbork, pisze do redakcji:

„Jestem uczennicą w Zakładzie Fryzjerskim Spółdzielni Rzemieślniczej w Malborku, filia Nowy Staw. Dawniej zakład ten należał do Maksymiliana Szczepańskiego.

Jako uczennica zostałam przyjęta przez ob. Szczepańskiego we wrześniu 1948 r. Ob. Szczepański — jak się okazało nie był wówczas mistrzem. Czas nauki zaliczył mi ob. Szczepański od 1 grudnia 1948 r., a umowę o naukę zawarł 28 sierpnia 1950 roku.

W październiku 1950 roku zakład fryzjerski ob. Szczepańskiego przeszedł do Spółdzielni Rzemieślniczej w Malborku. Ob. Szczepański pracuje wraz z żoną i jest kierownikiem zakładu, który był jego własnością.

W czasie, gdy zakład był prywatną własnością ob. Szczepańskiego, byłam „dobrą uczennicą" — może nie dlatego, że dobrze pracowałam, ale dlatego, że używano mnie do wszystkiego np. odprowadzałam dzieci do przedszkola, chodziłam do sklepu po zakupy, nosiłam wodę itp.

Wówczas otrzymywałam 200, a potem 300 zł miesięcznie — na starą walutę. Natomiast pracować trzeba było od godziny 8 do 20, czasami nawet do 22 i do 24 — i to z jedną godziną przerwy obiadowej.

W dniach, w których powinnam była iść do szkoły zawodowej, na zebranie ZMP lub zbiórkę SP — ob. Szczepański robił mi trudności.

Od czasu przejścia zakładu do spółdzielni, wszystko się zmieniło. Stałam się „niedobrą uczennicą", „nic nie umiem robić", „jestem niezdolna do żadnej pracy w zakładzie". Tak oczywiście twierdzi ob. Szczepański, który teraz nie może swobodnie mnie wyzyskiwać, jak poprzednio. Ja jednak twierdzę, że daję sobie radę z pracą zawodową, a wyzyskiwać się nie pozwolę.

Chciałabym tu jeszcze dodać, że żona kierownika, ob. Szczepańska, w miesiącach od października do lutego wpisywała sobie moje czynności jako wykonane przez nią.

Tłumaczyła się, „ty Zosiu dostajesz i tak pensję, a rodziny nie masz, to tobie nie trzeba czynności wykonanych wpisywać". I wpisywała, sobie a ja będąc w biurze spółdzielni w Malborku stwierdziłam, iż w grudniu ub. r. ob. Szczepańska wykonała pracę wartości około 1.200 zł, mnie natomiast wpisała około 15 zł — pomimo, że stale razem pracujemy.

Ob. Szczepańska potrafi naprzykład zrobić tak, że kiedy rozpoczynam pracę i wykonuję ją w jakich 80 proc. — przychodzi, odsuwa mnie i wykonuje resztę, wpisując to wszystko wyłącznie na siebie. Z tego potem wynika, że ja nic nie robię i nic nie umiem.

Ob. Szczepański na interwencję moją i mojego ojca posuwa się aż do gróźb, że „wyrzuci mnie z pracy, choć niedaleko do egzaminów"...

Tak więc. ob. Szczepański ze swą małżonką — jak wynika z przytoczonego listu, próbują stosować stare, kapitalistyczne metody w spółdzielni pracy. Jest to typowy przykład przeniknięcia wyzyskiwacza do uspołecznionego przedsiębiorstwa.

O zainteresowaniu się sprawą ob. Laskówny i — jeśli fakty podane przez nią są ścisłe — o ukrócenie działalności wyzyskiwacza — prosimy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Malborku i ZP ZMP w tej samej miejscowości. Jednocześnie zwracamy uwagę ZP w Malborku, że widocznie niebardzo orientuje się, co się dzieje w jego terenie. Trzeba znać warunki pracy młodzieży, koledzy z Malborka!

Plan Sześcioletni przyszedł i do naszej wioski

Mieszkam we wsi Bogdanów, gminy Paszniewice. Chcę napisać o tym, jak w naszej wiosce zmieniło się życie.

Nasza wioska odsunięta jest od większych miast. Do Łodzi jest 70 km, a do gminy i poczty 6 km. Przed wojną chłopi naszej wioski byli biedni. Do chłopa nie dopuszczano prasy, chłop nie słuchał radia, odsunięty był od całego świata.

Dziś życie w naszej wsi płynie zupełnie inaczej. Prawie każdy chłop czyta „Gromadę", młodzież czyta „Sztandar Młodych". W ten sposób każdy obywatel naszej wsi może dowiedzieć się, co dzieje się na świecie. W naszej wiosce jest także świetlica, zorganizowana przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Ważnym czynnikiem, który podnosi u nas kulturę, jest założona w tym roku elektryczność. Mamy również własny radiowęzeł. Możemy śmiało powiedzieć, że Plan Sześcioletni przyszedł i do naszej wioski.

Korespondent
JÓZEF JARECKI
Bogdanów, pow. Piotrków Tryb.

Zespół pieśni i tańca „MAZOWSZE" wyjechał na występy do ZSRR

8 bm. wyjechał na gościnne występy do ZSRR **Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze".**

Wraz z zespołem „Mazowsze" wyjechali: kierownik artystyczny zespołu **T. Sygietyński**, reżyser **M. Zimińska**, kierownik choreograf **E. Papliński** oraz — jako kierownik organizacyjny dyr. **A. Jackowski.**

Odjeżdżający zespół żegnali na dworcu przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki oraz Komitetu Współpr. Kult. z Zagranicą.

2 CYKLE GÓRNICZE W CIĄGU DOBY

Godna naśladowania inicjatywa tow. Jana Tylca

(Od specjalnego wysłannika „Sztandaru Młodych")

Realizując śmiałą inicjatywę młodego przodownika pracy tow. Jana Tylca, ściana 218 oddz. G 3 kopalni „Dymitrow" przystąpiła do systematycznego wykonywania 2 cykli wydobywczych na dobę. Inicjatywa tow. Tylca, który jest obecnie na kursie dla nadgórników, wzięła swój początek od apelu Alfreda Kawczyka — „cykl na dobę punktem honoru każdego górnika". Za przykładem innych górników apel Kawczyka podjęli również „blokarze" ze ściany 218, prowadzonej na rabunek. Walcząc o cykliczność, górnicy z tej ściany, a szczególnie tow. tow. Jan Tylec i Lucjan Rodek zaczęli się zastanawiać nad dalszym usprawnieniem pracy i podniesieniem wydajności.

Parę tygodni temu tow. Tylec, wykorzystując wolny od zajęć na kursie nadgórników czas, zgłosił projekt wykonywania 2 cykli wydobywczych na dobę. Tow. Tylec — mówi nam sztygar oddziałowy **Szczepan Kulczak** — wychodził z założenia, że **skoro bez specjalnych trudności nasza ściana wykonuje cykl na dobę przy wrębie systemem Wałtosza, gdy spąg i strop są stosunkowo dobre, a górnicy osiągają przeciętnie 180 proc. normy — wykonanie 2 cykli jest rzeczą realną.**

Przy poparciu organizacji partyjnej, dyrekcji i sztygara oddziałowego tow. Kulczaka, projekt Jana Tylca został dokładnie przeanalizowany i wkrótce potem poczyniono pierwsze próby jego realizacji.

W dniu 14 kwietnia br. na ranną zmianę przyszli wszyscy górnicy zatrudnieni na tej ścianie. Zjechali oni o pół godziny przed ogólnym zjazdem, by rozpocząć urobek zanim rozpocznie się intensywna praca na wszystkich ścianach i oddziałach. Pracę w zespole rozdzielono zgodnie z opracowanym harmonogramem. Po ośmiu godzinach wykonano zadanie, na które składały się takie czynności, jak: **urobek węgla, wypróżnianie komór, obudowa żelazna, strzelanie „nóg", ładowanie, obudowa wybranych „nóg", przekładka transportera zgrzebłowego i rur oraz rabunek**

Na szczególne podkreślenie zasługuje stosowany przez ten zespół system przekładki transportera. **Polega on na unieszeniu i ściąganiu transportera na ocios za pomocą wind jednocześnie w kilkunastu punktach, na wszystkich blokach.** W ten sposób przenośnik zgrzebłowy będący stale pod ociosem wykorzystany jest do maksimum, co ogromnie ułatwia pracę górnikom.

Kiedy już transporter został przesunięty i rabunek dokonany, **część zespołu przystąpiła do strzelania stropu w zawale i przygotowania nowego urobku dla „blokarzy" z drugiej zmiany. Następnie zjeżdżali strzałowi i wrębiarz, by zamknąć drugi pełny cykl wydobywczy.**

Pierwsza próba nowego systemu pracy wypadła pomyślnie. Podobnych prób z równie dobrym powodzeniem dokonano jeszcze w dniach 16 i 17 kwietnia. Aby jednak móc przystąpić do systematycznego wykonywania 2 cykli na dobę, trzeba było usunąć braki. Polegały one głównie na tym, że wrębówka, którą się posługiwano, była za słaba, grzała się i psuła. Trzeba więc było zmienić wrębówkę na silniejszą, która by tę samą czynność wrębu dokonywała nie jak dotychczas w 6, ale w 3 godzinach

Poza tym należało **natychmiast po dokonaniu wrębu spuścić wrębówkę na dół, by w ten sposób ograniczyć do minimum czas postoju w wydobyciu.** Do ważniejszych trudności należał również brak wrębówek na gąsienicach oraz za wąska taśma na chodniku. Wspólnymi siłami górników i kierownictwa kopalni ze ściany 218, na której pracuje około 70 proc. młodzieży (w tym większość absolwentów SPP, jak: **Jan Jeziorski, Jan Gała, Józef Gugała**, brygadzista **Hieronim Łosiak, Antoni Dudek, Stanisław Kołodziej** i inni), braki te zostały usunięte. Dzięki temu już w dniu 25 kwietnia ściana 218, prowadzona przez sztygara tow. Szczepana Kulczaka **przystąpiła do systematycznego wykonywania 2 cykli na dobę.**

Powodzenie inicjatywy tow. Tylca — mówi w rozmowie z nami członek brygady, absolwent SPP kol. **Jeziorski — wymaga dobrej organizacji pracy i szerokiej współpracy całej załogi ściany.** Jeżeli jeden z bloków nie może nadążyć w pracy, bardziej zaawansowany blok spieszy mu z natychmiastową pomocą. Nie tolerujemy jednak na naszej ścianie „obijaczy", których od razu usuwamy, by nie przeszkadzali i nie odrywali innych od pracy.

Praca metodą tow. Tylca pozwoliła kopalni przekroczyć plan, dając przez to olbrzymie korzyści. Przy wykonywaniu bowiem jednego cyklu na dobę systemem 3-zmianowym, bezpośrednio na ścianie 218 pracowało 51 ludzi, obecnie zaś zatrudnionych jest 43 ludzi, a więc na 2 cykle — 86. **Wobec tego** — mówi sztygar **Kulczak — zyskaliśmy 16 ludzi, których przesunięto do innych robót**

Ponieważ załoga ściany wykonuje wszystkie czynności, które poprzednio były podzielone pomiędzy zmiany, podnoszą się kwalifikacje wszystkich górników. Ponadto wzrosła wydajność na ścianie i zwiększyły się zarobki górników.

S. SOŁTYSIAK

POZNAJEMY ZESPOŁY *Artystyczne* PRZYGOTOWUJĄCE SIĘ DO III. ŚWIATOWEGO ZLOTU W BERLINIE

Na Pafawagu rosną młode talenty

Na ścianach świetlicy **Pafawagu w Grabiszynku** zwraca uwagę obok zdjęć i obrazów pokaźna ilość dyplomów honorowych. Zdobyły je zespoły świetlicowe na wielu konkursach, popisach we wrocławskich zakładach pracy, teatrze im. E. Kamińskiej, operze i Hali Ludowej, a zdobyły nie tylko dyplomy, ale i serca wrocławskiej publiczności.

Szczególną popularnością cieszy się zespół baletowy pafawagowców, pracujący pod czujnym i troskliwym kierownictwem kol. **M. Mroza** już od dwóch lat.

Członkowie zespołu — to młodzi chłopcy i dziewczęta, synowie i córki starych pafawagowców, uczniowie ośrodka szkolenia zawodowego przy fabryce, lub czynni bezpośrednio w produkcji młodzi tokarze, ślusarze — którzy jak **kol. Stanisław Kubiak** i w pracy są wzorem dla innych.

Wśród pracowitego grona wielu jest wyróżniających się. Kol. kol. **Zdzisława Slesarówna Elżbieta Kobylińska, Anna Rutkowska, Danuta Żebrowska, Zdzisław Walczak, Roman Łubnicki, Józef Kacamon — oto najwytrwalsi i najczynniejsi.**

Początek — jak często bywa — nie był łatwy.

Kol. **Zdzisław Rakoczy z M-51** nie umiał pogodzić nauki z pracą w zespole. Mieszka daleko od fabryki, jeszcze dalej ma do świetlicy.

„Myślałem — mówi — że rzucę już zespół. Ale bez niego po prostu żyć nie mogę. Czy macie pojęcie, jaką radość sprawia mnie i nam wszystkim to, że możemy naszym kolegom, rodzicom pokazać dobry taniec, wywołać uśmiech na ich twarzy?..."

Ze słów, z oczu młodych tancerzy, z zapału jaki wkładają w przygotowanie, w swą pracę — widać, że kochają swój zespół, kochają taniec, w którym mogą wyrazić swoją szczęśliwą młodość.

„A jak z przygotowaniami do Festiwalu? Chyba chcielibyście pojechać?"

„Bardzo chcemy! — odpowiada **Zdzicha Slesarówna**, solistka zespołu. — Przygotowujemy „taniec robotniczy" i pantominę ludową „Krakowskie wesele" w układzie kol. Mroza, w oryginalnych strojach ludowych. Z przygotowaniem strojów mieliśmy masę kłopotów. Trudno było o fachowca, który by je zaprojektował. Ale w końcu znalazło się wszystko. A Spółdzielnia Przemysłu Ludowo-Artystycznego pięknie nam je wykonała. Cenne są dla nas uwagi prasy po niedzielnym występie w operze. Pomogą nam się lepiej przygotować, usunąć niedociągnięcia i błędy"

„Od chwili, gdy dowiedzieliśmy się o Festiwalu — opowiada druga — myślimy o tym wszyscy. Ćwiczymy na próbach z myślą, że będziemy mogli na Festiwalu tańcem naszym opowiedzieć wszystkim delegatom młodzieży z całego świata o tym, jak żyje, pracuje, bawi się nasza młodzież, że będziemy reprezentować młode pokolenie polskich robotników".

Tak myślą nie tylko te dwie członkinie zespołu. Z oczu wszystkich łatwo wyczytać to gorące pragnienie.

Oprócz baletu montuje się również chór i reorganizuje orkiestrę smyczkową, która brała już udział w imprezach na terenie miasta.

„Teraz mamy szczególnie dużo roboty — mówi jeden z kolegów — No, a najważniejsze — Festiwal. Ale damy radę. Na pewno"

Kiedy żegnam pracowity, pełen zapału entuzjazmu zespół życzę mu powodzenia w przekonaniu, że potrafi sobie wywalczyć prawo reprezentowania młodzieży polskiej na III Światowym Festiwalu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

KAZIMIERZ KOSZUTSKI
Wrocław



Zespół baletowy Pafawagu prowadzi systematyczne próby przygotowując się do przedzlotowych eliminacji artystycznych.
Foto A. Czelny

RADIO

na dzień 10 maja 1951 r. (czwartek)

Program I na fali 1322 m

Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00. Gimnastyka 6.50. Wiadomości sportowe 20.26.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.05 Polska pieśń masowa, **6.10 Wszechnica Radiowa**, 7.00 Muzyka, 8.00 Utwory komp. radzieckich, **8.55 Wszechnica Radiowa**, 9.15 Informacje, 9.20 Utwory Mozarta, 9.50 „Studenci" — fragm. pow. Jurija Trifonowa, 10.10 Aud. dla przedszkoli — „Zabawy rytmiczne", 10.25 Koncert Ork. W. P., 10.55 Aud. dla kl. III — IV — „Dzieci piszą", 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Przerwa, 13.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.20 Aleksander Maniewicz — Kantata o pokój — aud. sł.-muz. w oprac. dr Z. Lisa z cyklu: „Muzyka radziecka", 17.00 Muzyka, 17.15 Z kraju i ze świata, **17.45 Wszechnica Radiowa**, 18.00 Dla każdego coś miłego, 19.00 Muzyka taneczna, 19.15 Aud. dla młodzieży, 19.58 Stan pogody, 20.30 Utwory skrzypcowe komp. polskich, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Aud. literacka, 21.30 „Na muzycznej fali", 22.00 Wszechnica Radiowa, 22.20 Muzyka symf. 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367

Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 17.00 20.30 23.00. Gimnastyka 6.05. Wiadomości sport. 20.26.

6.15 Polska muzyka ludowa, 6.50 Muzyka, 7.20 **Wszechnica Radiowa**, 7.40 Muzyka, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. III — IV, 13.50 Melodie hiszpańskie, 14.15 „W [illegible] — reportaż Wsiewołoda Iwanowa, 14.30 Koncert dla szkół, 15.00 Muzyka rozrywkowa, 15.20 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert z cyklu: „Młode talenty przed mikrofonem P. R.", 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Radziecka muzyka rozrywkowa, 17.05 Odpowiedzi „Fal 49", 17.15 Muzyka ludowa, 17.40 Polska pieśń masowa, 17.45 Radiowy poradnik językowy, 18.00 Felieton, 18.15 Utwory fortepianowe Romana Statkowskiego, 18.45 Radiowy Express Wieczorny, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Koncert pod dyr. Serockiego, 19.58 Stan pogody, 20.30 Koncert Zesp. „Mazowsze", 21.10 Muzyka kameralna, 21.30 „SCENA PRZY STRUMIENIU" — słuch. poetyckie na podstawie Lucjana Szenwalda, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Wyjątki oper.: „Rusałka" i „Szelma wieśniak" — Antoniego Dworzaka, 23.10 Koncert pod dyr. Rezlera, 0.02 Hymn i koniec audycji.

Olsen (Dania)

Postaram się o powtórzenie sukcesu Emborga

Chciałbym — i mam nadzieję, że mi się to uda — powtórzyć zeszłoroczny sukces mego rodaka Emborga. Chcę zwyciężyć nie tylko dla zaspokojenia swojej sportowej ambicji, lecz również po to, aby przypomnieć wszystkim o walce duńskiej klasy robotniczej w ogólno-światowym froncie walki o pokój.

Jestem wzruszony serdecznym przyjęciem zgotowanym kolarzom „Wyścigu Pokoju" przez ludność polską i czechosłowacką.

Gdy powrócę do kraju powiem rodakom — robotnikom, że na trasie Praga — Warszawa spotkałem szczerych bojowników o pokój i serdecznych przyjaciół duńskiej klasy robotniczej.

Pozdrawiam wszystkich

Kai Allan Olsen

Meister (NRD)

Manifestujemy wolę walki o pokój

Cieszę się, że nasz tegoroczny udział w „Wyścigu Pokoju" przysporzył nam — jak dotychczas — więcej sukcesów, aniżeli w roku ubiegłym.

Jestem wzruszony przejazdem przez Polskę. Wiem, ile wycierpieliście z rąk hitlerowskich barbarzyńców podczas okupacji. Walką o lepszą lokatę w wyścigu zamanifestujemy wolę narodu niemieckiego do wytężonej walki w obronie pokoju.

Meister

Ferri (Włochy)

Chciałbym być pierwszy w Warszawie której mury tak szybko wznoszą moi koledzy po fachu...

Jestem murarzem. Chciałbym być pierwszym w mieście, którego mury tak szybko wznoszą moi koledzy po fachu.

Po siedmiu etapach uplasowałem się na trzecim miejscu w klasyfikacji ogólnej. Jestem z tego wyniku bardzo zadowolony. Nie przyszło mi to łatwo. Mam 25 lat. Karierę sportową zacząłem już dosyć dawno. Trudno jednak być u nas sportowcem - amatorem. Rower musiałem sobie kupić sam — tak jak i moi koledzy, którzy na własnym sprzęcie biorą udział w tegorocznym wyścigu. Ale radzimy sobie i jesteśmy pewni, że włoska klasa robotnicza zapewni sportowi niedługo takie warunki, jak u was i wtedy będziemy mogli trenować więcej i lepiej niż dotychczas.

Wraz z moimi kolegami jestem wzruszony gorącym przyjęciem, zgotowanym nam przez całe społeczeństwo polskie. Serdeczność z jaką nas witano w robotniczym zagłębiu oraz owacje zgotowane na ulicach Wrocławia pozwalają nam czuć się w Polsce jak u siebie w domu. Za tą serdeczność, doznaną zwłaszcza ze strony młodzieży w zielonych koszulkach i czerwonych krawatach oraz ze strony dziatwy szkolnej dziękuję z całego serca.

Ferri

Vesely (CSR)

Dołożymy starań, aby zwyciężyć

Z kolarzy polskich za najlepszych uważam Wójcika, Wrzesińskiego i Hadasika. Ten ostatni zdumiał nas swoją ambicją i formą. Moim zdaniem Hadasik może się stać niebawem bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem dla najlepszych zawodników Europy.

Trudno mi przewidzieć końcowe wyniki wyścigu. My jednak dołożymy wszystkich sił, aby utrzymać się na stanowisku drużynowego przodownika. Sądzę, że drugie miejsce zajmie drużyna NRD, która doskonale sobie radzi na trasie. Cechuje ją przede wszystkim świetna taktyka jazdy zespołowej i dzięki temu z etapu na etap poprawia swoje pozycje.

Vesely

Richter

kierownik techniczny ekipy NRD

Nie wykluczam możliwości zajęcia pierwszego miejsca przez Meistera

Cieszy mnie postawa naszych chłopców w tegorocznym wyścigu. Jadą oni o wiele lepiej, aniżeli w roku ubiegłym. Mam cichą nadzieję, że jeszcze nawet na ostatnim etapie może nam się udać zająć jedno z pierwszych miejsc. Szanse ku temu ma przede wszystkim Meister — którego zaledwie kilka minut dzieli od zwycięzcy.

Tak jak w roku ubiegłym, tak i w tym roku cieszymy się z serdecznego przyjęcia, zgotowanego nam przez ludność Czechosłowacji i Polski. Nasi kolarze doceniają w pełni te objawy rodzącej się u was przyjaźni dla nowych Niemiec. Przyjaźń ta wzmocni naszą wspólną walkę o pokój i pomoże nam do stworzenia nowych, zjednoczonych i demokratycznych Niemiec.

Heinz Richter

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Wielkim sukcesem drużyny czechosłowackiej zakończył się VIII etap Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava"

Telefonem od specjalnych wysłanników

Na mecie w Łodzi wśród pierwszych czterech zawodników było trzech Czechosłowaków. Toteż drużyna CSR zdobyła zespołowo bezapelacyjnie pierwsze miejsce. W walce o pierwsze miejsce indywidualnie powtórzyła się historia ze stadionu wrocławskiego, z tą różnicą, że zamiast Wrzesińskiego i Vesely'ego tym razem bohaterami jej byli Włoch Ponsini i Czechosłowak Ruzicka. Podobnie jak wczoraj Wrzesiński, Włoch wjechał dziś jako pierwszy na stadion, na czele 6-osobowej grupy kolarzy, a tuż za nimi Ruzicka. Szybszy Czechosłowak wyminął Włocha na ostatnim wirażu i wyprzedził go na mecie o długość roweru.

Doskonale pojechali również Duńczycy, których trzech uplasowało się w pierwszej dziesiątce, zapewniając sobie drużynowo drugie miejsce na tym etapie.

Pierwszym z Polaków był znów Wrzesiński, który przybył na metę jako szósty. Wszyscy pozostali nasi zawodnicy przyjechali w drugiej grupie, tuż za 6-osobową czołówką.

VIII etap wyścigu rozpoczął się o godz. 12.15 startem honorowym z rynku we Wrocławiu. Rynek wypełniony był szczelnie tłumami widzów. Uroczystość rozpoczęto odegraniem Międzynarodówki, po czym w imieniu Miejskiej Rady Narodowej pożegnał kolarzy jej przewodniczący tow. Gląda. Wśród szpalerów ludzi, którzy obsadzili nie tylko chodniki, ale nawet dachy domów i mury ruin, udali się zawodnicy na ostry start, z którego wyruszyli do przedostatniego etapu — do Łodzi. Etap ma 217 km.

Dzisiaj kolarze zmęczeni ciężkimi dotychczasowymi etapami, jechali prawie całą trasę zwartą grupą w tempie nieprzekraczającym 32 km-godz. Toteż jako ciekawsze momenty z trasy wyścigu możemy podać jedynie defekty, jakie miały miejsce na tym etapie. Na 20 km Ruzicka i Ponsini (Włochy) jako pierwsi przebijają gumy, lecz wkrótce doganiają wolno jadącą czołówkę. Następny defekt ma Kulczyński (Pol. Fr.), który również dochodzi pozostałych — jadących w zwartej grupie. Na 53 km łapie defekt Norhadian. Równocześnie pozostaje z tyłu Niculescu, który następnie wycofał się z wyścigu na skutek boleści żołądka.

Zawodnicy jechali po oślizgłej szosie, od rana bowiem padał deszcz, który ustał dopiero krótko przed południem. Przerwa nie trwała jednak długo. Począwszy od 55 km kolarze znów mokną — leje ulewny deszcz.

Powiększa się liczba defektów, którym ulegają: Kaenaho (Fin.), Svoboda (CSR), Mäkilä (Fin.). Z wyjątkiem Kaenaho wszyscy łączą się z czołówką w Sokolnikach.

Po półtoragodzinnej jeździe deszcz przestaje padać. Na 105 km nad szosą szybuje nisko samolot. Podaje on meldunki do Łodzi o przebiegu wyścigu. Nieszczęśliwy Kulczyński ponownie przebija gumę. Równocześnie jednak musiało się stać co innego, gdyż oddaje swój rower do wozu mechanicznego, odbiera inny i jedzie na nim powoli za wozem, czekając na reperację swojego. Nieco dalej łapie gumę Krastew. Polacy, którzy wczoraj zapomnieli zupełnie o zasadach jazdy zespołowej, gdy — krótko przed metą — defekt miał Hadasik, dziś się poprawiają. Pod Nową Hutą defekt ma Wójcik i traci około jednego kilometra do czołówki. Z pomocą przychodzi mu Kapiak. Obaj razem szybko dochodzą czołówki. Tym razem defekt ma Vida (Węgry). W Łasku, leżącym o 35 km od Łodzi, witają zawodników na ulicach miasta tłumy mieszkańców. Wśród nich wyraźnie odbija się grupa sportowców z ZS Spójnia, którzy przybyli z flagą sportową. Za miastem zwarta grupa kolarzy zwiększa tempo. Trasa, która była dotychczas równa jak stół, zaczyna się lekko wznosić. Zawodnicy są jednak zbyt zmęczeni, by próbować ucieczek. Jadą dalej w jednej grupie aż do granic Łodzi.

Wyścig rozgrywa się dopiero na ulicach miasta, **na których 200.000 tłum mieszkańców Łodzi wita zawodników.** 6-osobowa grupa odcina się w tym momencie od czołówki i prowadzona przez Włocha Ponsini wpada na stadion. **Wśród wielkiego entuzjazmu ponad 40-tysięcznej rzeszy widzów, zgromadzonej na stadionie, rozgrywa się zacięty pojedynek o pierwsze miejsce między Włochem i jadącym na drugiej pozycji Czechosłowakiem Ruzicką.** Ruzicka zrywa się do ostrego finiszu — na ostatnim wirażu wyprzedza nieznacznie Włocha i jako pierwszy wpada na metę. Tuż za nimi przejeżdżają linię mety Vesely i Svoboda, a następnie Meister i Wrzesiński. Chwilę później na stadion wjeżdża druga grupa zawodników prowadzona przez Roepkego i leadera wyścigu Olsena. W grupie tej są wszyscy pozostali Polacy.



Wrzesiński prowadzi czołówkę na siódmym etapie z Katowic do Wrocławia.
Foto Barcz

Klasyfikacja indywidualna VIII etapu

1) Ruzicka CSR — 6:53:03,
2) Ponsini (Włochy) — 6:54:03,
3) Vesely (CSR) — 6:54:03,
4) Svoboda (CSR) — 6:54:04,
5) Meister (NRD) — 6:54:04,
6) Wrzesiński (Polska) — 6:54:06,
7) Roepke (Dania) — 6:54:06,
8) Olsen (Dania) — 6:54:06,
9) Bordon (Triest) — 6:54:07,
10) Oestergaard (Dania) — 6:54:07.

Polacy: 14) Klabiński — 6:54:19, 17) Hadasik — 6:54:22, 18) Wójcik — 6:54:23, 19) Kapiak 6:54:24.

Klasyfikacja drużynowa VIII etapu

1) Czechosłowacja — 20:42:10,
2) Dania — 20:42:19,
3) Polska — 20:42:47,
4) NRD — 20:42:54,
5) Finlandia — 20:43:15,
6) Węgry — 20:43:32,
7) Polonia Francuska — 20:43:32,
8) Rumunia — 20:43:49,
9) Bułgaria — 20:43:54,
10) Włochy — 20:45:32.

Klasyfikacja drużynowa po ośmiu etapach

1) CSR — 127:18:01
2) Węgry — 127:28:40,
3) NRD — 127:29:42,
4) Bułgaria — 127:44:17,
5) Polska — 127:47:32,
6) Rumunia — 128:01:31,
7) Dania — 128:32:56,
8) Włochy — 128:48:22,
9) Polonia Francuska — 129:05:52,
10) Finlandia — 129:52:54.

Klasyfikacja indywidualna po ośmiu etapach

1) Olsen (Dania) — 42:14:42,
2) Meister (NRD) — 42:22:56,
3) Ferri (Włochy) — 42:24:14,
4) Kiss-Dala (Węgry) — 42:24:16,
5) Sere (Węgry) — 42:24:29,
6) Dimow (Bułgaria) — 42:28:27,
7) Sandru (Rumunia) — 42:29:03,
8) Vesely (CSR) — 42:30:11,
9) Lobre (FSGT) — 42:30:21,
10) Ruzicka (CSR) — 42:32:55.

Polacy: 11) Hadasik — 42:34:49, 14) Wójcik — 42:38:16, 24) Wrzesiński — 43:05:46, 34) Klabiński — 43:23:42, 41) Kapiak — 43:41:11.

Ślubujemy, że będziemy dążyć do pogłębienia przyjaźni z Polską

W czasie wspólnego obiadu dla uczestników wyścigu Redaktor Naczelny „Sport-Echo" — Jacobus przemawiając w imieniu ekipy niemieckiej przypomniał, że dziś w NRD obchodzony jest dzień wyzwolenia.

„Sześć lat temu bohaterska Armia Radziecka rozbiła faszyzm niemiecki i wyzwoliła Berlin. Przed sześciu laty na ulicach Wrocławia biły się jeszcze faszystowskie wojska niemieckie. Delegacja niemiecka uważa, że przyjazd jej w dniu tej rocznicy jest symboliczny. Toteż sportowcy niemieccy wyrażają swą wdzięczność dla bohaterskiej Armii Radzieckiej, która wskazała drogę do pokojowego rozwoju naszej młodzieży i dała możliwości krzewienia i zacieśniania przyjaźni między narodami polskim i niemieckim.

Dziś jako sportowcy niemieccy ślubujemy wobec tow. STALINA, który wskazał nam drogę właściwego rozwoju, że będziemy dążyć do jak największego pogłębienia i zacieśnienia tej przyjaźni. Niech żyje wieczna przyjaźń między narodem niemieckim i polskim! Niech żyje wielki STALIN! Niech żyje potężny naród radziecki!"

Zebrani przyjęli przemówienie towarzysza Jacobusa hucznymi oklaskami.

Zwycięzca VIII etapu



Ruziczka jest uśmiechnięty. Nie bez powodu. Już trzy etapy wygrał w tegorocznym Wyścigu Pokoju, a jego drużyna jest najpewniejszym kandydatem na zwycięzcę.

Rok temu...

Ósmy i przedostatni etap Wyścigu Pokoju prowadził z Brna do Pardubic i miał długość 144 km. Kolarze uzyskali na tym etapie bardzo wysoką szybkość przeciętną, wynoszącą 41 km - godz., największą ze wszystkich dotąd rozegranych etapów.

Etap wygrał Ruzicka — (czwarty etap z rzędu). **Kolarze CSR** mający już zapewnione zwycięstwo jechali na tym etapie bardzo ostrożnie i trzymali się razem, aby w razie defektu służyć sobie wzajemną pomocą. Również kolarze Danii trzymają się stale razem, chroniąc przodownika wyścigu Emborga.

Z Polaków najlepszym na tym etapie był **Gabrych**. Dobrze wypadł również Wrzesiński. Po ośmiu etapach drużynowo prowadzi Czechosłowacja przed Danią, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Polską.

W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajmuje **Emborg** — Dania, przed **Bronisławem Klabińskim** — Polonia Francuska, **Ruzicką** — CSR, **Veselym** — CSR, **Dimowem** — Bułgaria i **Niculescu** — Rumunia. Z Polaków na 17 miejscu jest Wrzesiński, 19 — Gabrych, 23 — Siemiński, 26 — Salyga, 27 — Królikowski, 35 — Wandor, 45 — Siemiński.

Pierwszy dzień towarzyskiego spotkania

POLSKA — WĘGRY W TENISIE

Skonecki — Katona 6:1, 6:1, 6:3; Hebda — Asboth 1:6, 1:6, 3:5

Mecz z Węgrami, rozgrywany na kortach CWKS w Warszawie będzie dla naszych tenisistów okazją do ostatecznego wyszlifowania i wykazania swej formy przed oczekującym ich, w ramach pucharu Davisa, ciężkim spotkaniem ze Szwajcarią.

Piszemy **będzie** okazją, gdyż wtorkowe mecze nie miały właściwie wielkiej wartości porównawczej. Zarówno Skonecki jak i doskonały Węgier Asboth, wyraźnie górowali nad swymi przeciwnikami; odnieśli też bezapelacyjne zwycięstwa, grając właściwie na „pół pary". Dopiero czwartkowe spotkania Skoneckiego z Asbothem, Piątka z Adamem i Chytrowskiego z Vadem dadzą nam możność wyciągnięcia wniosków.

Skonecki wygrał swój mecz z Katoną bez wysiłku. Młody Węgier nawet przez moment nie był niebezpiecznym przeciwnikiem dla naszego mistrza. Skonecki, jak się zdaje, nie zmarnował zimowego sezonu, wyraźnie wzmocnił serwis, jego smecze siedzą pewnie w korcie, poza tym opanował niezawodnie technikę skrótów. Jeśli okaże się, że dokładność i regularność w grze jest na poziomie zeszłorocznych meczów z Davidsonem i Asbothem, możemy być spokojni, że Skonecki stanie do meczu ze Szwajcarami dobrze przygotowany.

Asboth szybko „załatwił się" z weteranem polskiego tenisa Hebdą. Doskonała długość i szybkość piłki, przy jednoczesnej wielkiej różnorodności gry, zapewniły Węgrowi łatwe zwycięstwo. U Hebdy szczególnie raził brak serwisu, smeczu i powolność w poruszaniu się na korcie. Trzeci set został przerwany i odłożony do czwartku.

A. C.

Finaliści Mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn

W Paryżu w ramach mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn zakończono spotkania eliminacyjne i wyłoniono finalistów.

Po spotkaniach eliminacyjnych sytuacja w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Grupa A: 1) Francja — 7 pkt., 2) Włochy — 7 p., 3) Holandia — 7 p., 4) Szwajcaria — 5 p., 5) Luxemburg — 4 p.

DO FINAŁU KWALIFIKUJĄ SIĘ DRUŻYNY FRANCJI I WŁOCH

Grupa B: 1) ZSRR — 8 pkt., 2) Turcja — 7 p., 3) Finlandia — 6 p., 4) Austria — 5 p., 5) Dania — 4 p.

DO FINAŁU KWALIFIKUJĄ SIĘ DRUŻYNY ZSRR I TURCJI

Grupa C: 1) Bułgaria — 6 pkt., 2) Grecja — 5 p., 3) Portugalia — 4 p.

DO FINAŁU KWALIFIKUJĄ SIĘ DRUŻYNY BUŁGARII I GRECJI

Grupa D: 1) Belgia — 6 pkt., 2) CSR — 5 p., 3) Niemcy Zach. — 4 p., 4) Szkocja — 3 p.

DO FINAŁU KWALIFIKUJĄ SIĘ BELGIA I CSR

Jednomyślnie przyjęto ZSRR w skład Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich

Na plenum Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich **jednomyślnie przyjęto radziecki komitet Igrzysk Olimpijskich w skład Komitetu Międzynarodowego.**

Wyniki błyskawicznego konkursu „SZTANDARU MŁODYCH"

Czechosłowacja czy NRD?



We wczorajszym numerze podaliśmy pierwsze wyniki naszego konkursu, w którym postawiliśmy czytelnikom pytanie:

„KTÓRA DRUŻYNA ZWYCIĘŻY W WYŚCIGU POKOJU".

W wyniku dalszych obliczeń za zwycięstwem drużyny:

Czechosłowacji	wypowiedziało się	— 1.724	czytelników
NRD	„ „	— 625	„
Polski	„ „	— 317	„
Bułgarii	„ „	— 292	„
Węgier	„ „	— 213	„
Danii	„ „	— 123	„
Włoch	„ „	— 16	„
Rumunii	„ „	— 11	„
Polonii Franc.	„ „	— 5	„
Triestu	„ „	— 2	„
Finlandii	„ „	— 1	„

Jutro ogłosimy dalsze wyniki naszego konkursu błyskawicznego.

Przeciętna szybkość na godzinę

I etap — Wójcik (Polska) — 33 km-godz.
II etap — Dimow (Bułgaria) — 36 km-godz.
III etap — Vesely (CSR) — 33 km-godz.
IV etap — Ruzicka (CSR) — 35 km-godz.
V etap — Ruzicka (CSR) — 35 km-godz.
VI etap — Olsen (Dania) — 32 km-godz.
VII etap — Vesely (CSR) — 34 km-godz.
VIII etap — Ruzicka (CSR) — 31 km-godz.

Ile przejechali? Ile pozostało?

Długość wszystkich etapów Wyścigu Pokoju wynosi 1.506 km. Uczestnicy wyścigu przejechali dotychczas osiem etapów o łącznej długości 1.363 km. Pozostało 143 km.

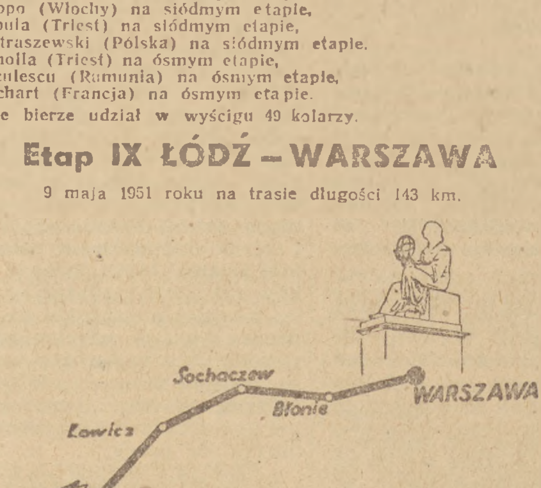
Którzy zawodnicy wycofali się z wyścigu?

1. Br. Klabiński (Polonia Fr.) na drugim etapie,
2. Colliot (FSGT) po drugim etapie,
3. Hausen (Dania) na trzecim etapie,
4. Gori (Włochy) na trzecim etapie,
5. Bartusek (Węgry) na trzecim etapie,
6. Dimitrow (Bułgaria) po trzecim etapie,
7. Rebula (Triest) na czwartym etapie,
8. Sotti (Triest) po czwartym etapie,
9. Spinelli (Triest) po czwartym etapie,
10. Jensen (Dania) na szóstym etapie,
11. Jorgensen (Dania) na szóstym etapie,
12. Arenius (Finlandia) na szóstym etapie,
13. Niemi (Finlandia) na szóstym etapie,
14. Donadel (Triest) na szóstym etapie,
15. Diendegard (FSGT) na siódmym etapie,
16. Lacroix (FSGT) na siódmym etapie,
17. Puppo (Włochy) na siódmym etapie,
18. Rebula (Triest) na siódmym etapie,
19. Pietraszewski (Polska) na siódmym etapie,
20. Zanolla (Triest) na ósmym etapie,
21. Niculescu (Rumunia) na ósmym etapie,
22. Rochart (Francja) na ósmym etapie.

Obecnie bierze udział w wyścigu 49 kolarzy.

Etap IX ŁÓDŹ — WARSZAWA

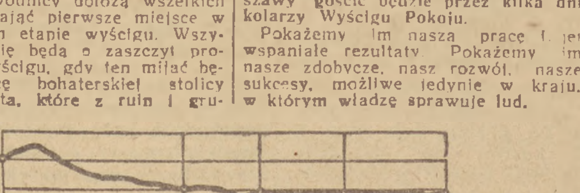
9 maja 1951 roku na trasie długości 143 km.



Ostatni IX etap Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" odbędzie się na trasie Łódź — Warszawa długości 143 km. **Będzie to etap zaciętej walki.** Wszyscy zawodnicy dołożą wszelkich starań, by zająć pierwsze miejsce w tym ostatnim etapie wyścigu. Wszyscy starać się będą o zaszczyt prowadzenia wyścigu, gdy ten mijać będzie granicę bohaterskiej stolicy Polski, miasta, **które z ruin i gruzów wyrasta** do pięknego symbolu socjalizmu.

Robotnicy MDM i Muranowa, przedstawiciele warszawskich fabryk, młodzież szkolna, hufce SP — lud Warszawy gościć będzie przez kilka dni kolarzy Wyścigu Pokoju.

Pokażemy im naszą pracę i jej wspaniałe rezultaty. Pokażemy im nasze zdobycze, nasz rozwój, nasze sukcesy, możliwe jedynie w kraju, w którym władzę sprawuje lud.



Co piszą o Wyścigu Pokoju

mladá fronta

PRAGA. (Tel. wł.).

Organ Czechosłowackiego Związku Młodzieży (CSM) pisze w numerze z dnia 8.V. br.:

„Potężna impreza, która zyskała sobie popularność pod nazwą „Wyścigu Pokoju" dobiega końca. Cieszą nas zwycięstwa naszych zawodników, jeszcze więcej cieszy nas fakt, że zwycięstwa te zostały osiągnięte dzięki wzorowej współpracy wszystkich naszych kolarzy. Zwyciężali — gdyż cechowało ich mocne, prawdziwie sportowe wyczucie kolektywnej jazdy.

Szczególnie etap Ostrawa — Katowice wykazał, w jakim stopniu kolektywna praca przyczynia się do wspaniałych zwycięstw. Czterech naszych kolarzy przybyło bezpośrednio za czołówką — zapewniając nam, dzięki temu prowadzenie nadal w tabeli.

— Ostatnie dwa etapy — aczkolwiek mogą przynieść niespodzianki — nie powinny przynieść istotnych zmian w klasyfikacji zespołowej. Wierzymy, że atmosfera panująca dotychczas między naszymi zawodnikami utrzyma się i na tych końcowych etapach i zapewni nam ostateczne zwycięstwo".

SZABAD NÉP

BUDAPESZT. (Tel. wł.).

Organ węgierskiej klasy robotniczej we wtorkowym numerze wiele miejsca poświęca Wyścigowi Pokoju i postawie drużyny węgierskiej.

Komentując atmosferę, która dotąd cechowała Wyścig Pokoju, „Szabad Nep" pisze:

„Gdy porównamy atmosferę panującą wśród kolarzy na trasie Praga—Warszawa z atmosferą chociażby „Tour de France" w roku ubiegłym, gdzie, jak wiadomo, intrygi organizatorów doprowadziły między innymi do wycofania się drużyny włoskiej — to musi nas uderzyć b. duża różnica, cechująca te dwie podobne do siebie, a tak różne imprezy. Tam podjudzanie publiczności przeciwko pewnym zwycięzcom, tj. Włochom, tu gorące objawy sympatii, okazywane wszystkim kolarzom, bez względu na ich narodowość i miejsce zajmowane w tabeli. Tam publiczność — wychowana przez reakcyjną prasę — traktuje kolarzy jak konie wyścigowych, starając się niewybrednymi środkami przeszkodzić zwycięstwu nietypowanym przez siebie kandydatów, tu publiczność, która wita nie tylko sportowców, lecz i uczestników wspólnego międzynarodowego frontu o pokój. Tam publiczność nauczyła się oceniać tylko wyniki — osiągnięte wszelkimi środkami, tu publiczność oklaskuje przede wszystkim przejawy prawdziwie sportowej walki, prawdziwie sportowej postawy".

Oceniając szanse drużyny węgierskiej „Szabad Nep" stwierdza:

„Ekipa nasza sprawiła nam miłą niespodziankę. Cieszy nas drugie miejsce, za silną drużyną czechosłowacką. Mamy nadzieję, że utrzymamy je do Warszawy".

9 MAJA RADOSNE ŚWIĘTO Czechosłowacji

9 maja 1945 r. hitlerowscy generałowie podpisali akt bezapelacyjnej kapitulacji. Armie faszystowskie, rozbite przez wyzwoleńczą niezwyciężoną Armię Radziecką, przestały istnieć.

W Pradze, stolicy Czechosłowacji, padły tego dnia ostatnie strzały. Czołgi marszałka **Rybałki** i gen. **Leljuszenki** weszły na ulice Pragi, witane entuzjastycznie przez walczącą od kilku dni, ludność miasta. Ostatnie strzały zwiastowały, że w historii Czechosłowacji zaczyna się nowa era.

Obok narodowych, trójkolorowych sztandarów zakwitła purpura czerwonych, proletariackich sztandarów. Zwycięską Armię Radziecką lud Pragi witał, jako wyzwolicielkę spod ucisku własnych i obcych kapitalistów.

Dzień 9 maja został ogłoszony jako narodowe święto wyzwolenia Czechosłowacji.

Jesienią 1944 r. — w Słowacji wybuchło antyhitlerowskie powstanie. Lud słowacki chwycił za broń i skierował ją przeciwko znienawidzonemu okupantowi.

Na rozkaz Generalissimusa **Stalina** wojska marszałka **Koniewa** i walczące przy ich boku dywizje czeskie i słowackie uderzyły przez przełęcz Dukielską na południe. W trudnych, górskich warunkach, przełamywano zacięty opór hitlerowców, kryjących się w dobrze zamaskowanych i ufortyfikowanych pozycjach.

Ani październikowe słoty i chłody, ani morderczy ogień faszystów, zamykający wszystkie doliny i wąwozy, nie powstrzymał natarcia bohaterskich żołnierzy. 84 tysiące dzielnych czerwonoarmistów legło lub odniosło rany, 6.500 ludzi straciła I Czechosłowacka Dywizja w tych bojach. Uciążliwy i krwawy był szlak przez lesiste i górskie tereny Słowacji.

Gdy w 1945 r. ruszyła wielka berlińska ofensywa, hitlerowcy z północnych Czech rzucili na pomoc stolicy Rzeszy — armię pancerną i silne oddziały zmotoryzowanej piechoty. **Walcząca u północnych granic Czechosłowacji II Armia Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Świerczewskiego stworzyła mur, o który rozbiły się próby faszystów przyjścia z pomocą Berlinowi.**

W okolicach Budziszyna toczyły się sławne boje polskich czołgistów i piechoty przeciwko przeważającym siłom wroga.

30 kwietnia — II Armia Wojska Polskiego rozpoczęła przeciwnatarcie, uderzając w ogólnym kierunku na południe, w kierunku na Pragę.

Ze Śląska ruszyły zmotoryzowane wojska marszałka **Rybałki** i gen. **Leljuszenki** — wzmocnione oddziałami, które Generalissimus Stalin rozkazał przenieść spod Berlina. **Praga wystąpiła do boju.** Wybuchło powstanie, kierowane przez patriotyczne, ludowe elementy. Przez świat poszła wieść, że hitlerowcy postanowili ostatnim wysiłkiem odwlec chwilę klęski, wiążąc w Czechosłowacji jak największe siły radzieckie. Stawiali oni zacięty opór na wschodzie i północy, od zachodu zostawiając otwartą drogę amerykańskim oddziałom gen. Pattona. **Ale polskie i radzieckie armie uderzyły z taką siłą, że pozycje hitlerowskie rozpadły się, zgniecione ogniem.**

Brawura i poświęcenie żołnierzy armii wyzwoleńczej przebiły drogę do stolicy Czechosłowacji.

Armia radziecka rozbiła wojska hitlerowskie i nadzieje czechosłowackiej reakcji, że Amerykanie zdążą na czas, aby bronić ich interesów, interesów kapitalistów i obszarników, interesów wszystkich wyzyskiwaczy, którzy liczyli, że powrócą dawne czasy, że przy pomocy wojsk amerykańskich zdołają ponownie zagarnąć władzę.

Gdy w Pradze padały ostatnie wystrzały, **II Armia WP dotarła do okolic Mielnika, witana jak i armie radzieckie, braterskimi uściskami dłoni i radością ludu, który wiedział, że od tej chwili on stanie się rzeczywistym gospodarzem własnej ziemi.**

*

Po latach niewoli austriackiej, po latach ucisku własnej burżuazji i obcych kapitalistów, po latach hitlerowskiej okupacji, naród czechosłowacki zaczerpnął pełną piersią prawdziwej wolności.

Obchodząc **6 rocznicę wyzwolenia**, naród czechosłowacki może z dumą patrzeć na swoje osiągnięcia.

Rozgromione zostały resztki reakcji, zdrajcy narodu i agenci imperialistyczni spod znaku Slinga, Clementisa, Svermowej i innych wyznawców dolara — znaleźli się w rękach ludowej sprawiedliwości. Gospodarka czechosłowacka, pod mądrym kierownictwem Partii Komunistycznej, podwaja swoją produkcję, szybkimi krokami dążąc do zbudowania podstaw socjalizmu. Naród czechosłowacki wie, że zawdzięcza swą wolność, swą siłę i rozkwit bohaterskiej Armii Radzieckiej, bezinteresownej pomocy, jakiej udzielił mu po zakończeniu działań wojennych — Związek Radziecki.

Narodowe święto wyzwolenia braterskiej Czechosłowacji radośnie wita polska młodzież, którą z czechosłowackimi towarzyszami łączą mocne więzy przyjaźni i braterstwa, radośnie wita cała Polska.

Święto narodowe Czechosłowacji jest wielką manifestacją miłości i wdzięczności, jaką żywią do Związku Radzieckiego i tow. Stalina — wyzwoliciela, opiekuna i nauczyciela, wszystkie narody krajów demokracji ludowej.

I. TELIGA

Zakończenie sesji Biura Światowej Rady Pokoju

We wtorek zakończyły się posiedzenia Biura Światowej Rady Pokoju. W poniedziałek odbyła się konferencja prasowa z członkami Biura. Następnie duński Komitet Obrońców Pokoju wydał przyjęcie, na którym obecni byli członkowie Biura Światowej Rady Pokoju, jak również przedstawiciele społeczeństwa, kół kulturalnych i artystycznych oraz prasy duńskiej. Niektórzy członkowie Biura Światowej Rady Pokoju wyjechali do miast prowincjonalnych, gdzie wystąpią na wiecach organizowanych przez miejscowe Komitety Obrońców Pokoju.

*

Prof. Leopold Infeld, wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju, powrócił 8 bm. do Warszawy z Kopenhagi, gdzie brał udział w obradach Biura Światowej Rady Pokoju.

Fabryki, banki i urzędy w Pamplona są zamknięte Robotnicy hiszpańscy strajkują

W Hiszpanii, w miejscowości **Pamplona** zastrajkowało **4 tys.** robotników, protestując przeciwko drożyźnie.

Strajk objął wszystkich robotników, pracowników transportu miejskiego i urzędników. **Strajk rozszerzył się również na okolice Pamplony. Wszystkie zakłady przemysłowe, fabryki metalurgiczne, banki, urzędy, sklepy — są zamknięte.** Porzucili również pracę robotnicy i urzędnicy przedsiębiorstw transportowych. Do strajku przyłączyli się aktorzy i techniczni pracownicy teatrów.

W godzinach popołudniowych doszło w wielu punktach Pamplony do starć między robotnikami a policją, która zaatakowała strajkujących. Wśród robotników jest wielu rannych.

Rząd Francji odmówił udzielenia wiz delegacji polskiej na uroczystości Miesiąca Przyjaźni Francusko-Polskiej

Projektowany wyjazd do Francji delegacji polskiej na obchody Miesiąca Przyjaźni Francusko-Polskiej nie dojdzie do skutku wobec odmowy udzielenia wiz przez władze francuskie.

W skład delegacji wchodzili: pisarze — Z. Nałkowska, J. Iwaszkiewicz, L. Kruczkowski, kompozytor — W. Rudziński, filmowcy — T. Karpowski i A. Ford, plastycy — J. Krajewski i E. Lipiński, przedstawiciele nauki polskiej — prof. prof. S. Kulczyński rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, Ż. Kormanowa — profesor historii, S. Żółkiewski — profesor literatury, dziennikarze — R. Szydłowski, D. Horodyński i Z. Eigerówna, nauczycielka — S. Jankowska oraz wiceprzewodnicząca Okręgowej Rady Zw. Zaw. Katowice — B. Cieślik.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RWS „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-78-24, 8-26-81. Redaktor Naczelny: 8-78-61. Dział Korespondentów i Listów 8-07-82. Redakcja nocna: 7-01-22. 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23, ; ; ; 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO 1-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16 i Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.
2-B-31305